

Sygn. akt I ACa 207/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 stycznia 2023 r.

Sąd Apelacyjny w L. I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Mariusz Tchórzewski
Protokolant	starszy sekretarz sądowy Maciej Mazuryk

po rozpoznaniu w dniu 13 grudnia 2022 r. w L. na rozprawie

sprawy z powództwa M. S.

przeciwko (...) Bank (...) Spółce Akcyjnej w W.

o ustalenie

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w L.

z dnia 31 grudnia 2021 r. sygn. akt (...)

I. oddała apelację;

II. zasądza od (...) Bank (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz M. S. kwotę 8100 (osiem tysięcy sto) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 207/22

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 31 grudnia 2021 r. w sprawie (...) Sąd Okręgowy w L. ustalił nieistnienie stosunku prawnego wynikającego z umowy kredytu budowlanego w walucie wymienialnej Nr (...) zawartej w dniu 17 stycznia 2008 r. pomiędzy M. S. i S. S. (1), a poprzednikiem prawnym pozwanego, Bankiem (...) Spółką Akcyjną w W. (pkt I) oraz orzekł o kosztach procesu (pkt II).

Pisemne uzasadnienie wyroku zawarto na kartach 291-306 akt sprawy.

Do rozstrzygnięcia przywiodły Sąd następujące, zasadnicze ustalenia i wnioski.

M. S. wspólnie z mężem S. S. (1) podjęli decyzję o budowie domu jednorodzinnego, potrzebowali na ten cel środków pieniężnych w wysokości 400 000 złotych. Oboje pracowali i uzyskiwali z tego tytułu dochody w złotych polskich. Nie prowadzili działalności gospodarczej. Po sprawdzeniu ofert w różnych bankach, zdecydowali się na zaciągnięcie kredytu w Banku (...). Przed zawarciem umowy kredytowej dwukrotnie spotkali się z doradcą kredytowym pozwanego Banku, który przedstawił im ofertę kredytu w walucie polskiej oraz w walucie obcej – franka szwajcarskiego.

Doradca kredytowy zachęcał powódkę i jej męża do zaciągnięcia kredytu w walucie franka szwajcarskiego ze względu na znacznie korzystniejsze warunki, niż kredytu w polskich złotych. Zapewniał o stabilności waluty franka szwajcarskiego.

17.01.2008 roku M. S. i S. S. (1) zawarli - na wniosek z 19.12.2007 roku - z Bankiem (...) Spółką Akcyjną w W. umowę kredytu budowlanego w walucie wymiennej numer (...), w kwocie 134 098,83 CHF. Kredyt został udzielony na okres do 18.01.2038 roku. W § 2 ust. 2 umowy wskazano, że kredyt zostanie wypłacony w transzach, bezgotówkowo. W § 3 umowy określono oprocentowanie kredytu, które w chwili zawarcia umowy wynosiło 3,8850 % w stosunku rocznym. Oprocentowanie kredytu było zmienne i ustalone w oparciu o stopę referencyjną 3M LIBOR, obowiązującą w Banku w dniu podpisania umowy kredytu, a w okresie kredytowania – w pierwszym dniu kolejnego okresu stabilizacji oprocentowania oraz przy uwzględnieniu marży Banku w wysokości 1,20 punktów procentowych (p.p.). Kredytobiorcy zobowiązali się do spłaty kredytu wraz z odsetkami w terminach określonych w ust. 3. Spłata kredytu następowała w złotych, w miesięcznych równych ratach kapitałowych. Zmiana kursu waluty wpływała na wysokość salda kredytu oraz raty kapitałowo - odsetkowej (§ 4 ust. 1 umowy). W § 4 ust. 7 ustalono, że spłata kredytu będzie następowała w formie obciążenia należną kwotą kredytu i odsetkami w terminach płatności, konta osobistego prowadzonego w II Oddziale w L., do wysokości wolnych środków na tym koncie, na podstawie pisemnej dyspozycji kredytobiorcy.

Zabezpieczenie spłaty kredytu stanowiły m.in. hipoteka zwykła w kwocie 134 098,83 CHF oraz hipoteka kaucyjna zabezpieczająca odsetki umowne i koszty uboczne do kwoty 67 050 CHF, na nieruchomości stanowiącej własność S. i M. małżonków S. położonej w L. przy ulicy (...), odpowiadającej działce gruntu numer (...), o powierzchni 1295 m², dla której prowadzona jest księga wieczysta numer (...).

W § 18 ust. 3 umowy postanowiono, że kredytobiorca został poinformowany o ponoszeniu ryzyka walutowego i ryzyka zmiennej stopy procentowej, co potwierdził poprzez złożenie oświadczenia według wzoru obowiązującego w Banku.

Zgodnie z § 1 ust. 1 Regulaminu kredytu budowlanego i hipotecznego, zwanego „Regulaminem”, określał on zasady, tryb udzielenia i spłaty kredytów: 1) hipotecznych, 2) budowlanych udzielanych osobom fizycznym w złotych lub walutach wymiennych (EUR, USD, CHF) w celu bezpośrednio niezwiązanym z działalnością gospodarczą, w tym również z działalnością wytwórczą w rolnictwie. W § 34 ust. 2 Regulaminu określono, że kredyty udzielone w w walutach wymiennych wypłacane są w złotych, przy zastosowaniu kursu kupna waluty obowiązującego w Banku w chwili wypłaty. Podlegają spłacie w złotych, przy zastosowaniu kursu sprzedaży waluty obowiązującego w Banku w chwili spłaty (§ 37 Regulaminu). Na mocy § 38 Regulaminu ustalono, że odsetki, prowizje oraz opłaty naliczane są w walucie kredytu i podlegają spłacie w złotych, przy zastosowaniu kursu sprzedaży walut obowiązującego w Banku w chwili spłaty. W przypadku kredytu w walucie wymiennej, w celu ustalenia całkowitego kosztu i łącznej kwoty kosztów kredytu, stosuje się kurs sprzedaży waluty kredytu, obowiązujący w Banku w chwili ustalenia kosztu. W przypadku konieczności ustalenia w walucie wysokości kosztu podanego w złotych, stosuje się kurs kupna waluty kredytu, obowiązujący w Banku w chwili ustalenia kosztu.

Wraz z wnioskiem o udzielenie kredytu z 19.12.2007 roku M. S. i S. S. (1) podpisali oświadczenie o ponoszeniu ryzyka walutowego i/lub ryzyka zmiennej stopy procentowej dla kredytów hipotecznych/ budowlanych/ konsolidacyjnych/ pożyczki hipotecznej.

M. S. przed podpisaniem umowy kredytu przeczytała jej wzorzec oraz Regulamin. Nie miała żadnych wątpliwości co do treści umowy, gdyż omówiła ją z doradcą kredytowym. Powódka czytając umowę rozumiała treść postanowień umownych. Nie pytała doradcy finansowego, po jakim kursie franka szwajcarskiego będzie przeliczana rata kredytu. Nie została poinformowana o możliwości spłaty kredytu bezpośrednio we frankach szwajcarskich poprzez zawarcie aneksu antyspreadowego. Doradca kredytowy pozwanego Banku nie przedstawił powódce i jej mężowi danych historycznych dotyczących franka szwajcarskiego, informacji o sposobie tworzenia tabel kursowych Banku i ustalania kursu kupna i sprzedaży CHF. Powódka nie miała możliwości negocjowania jakichkolwiek postanowień umownych zawartych w treści umowy, jak też Regulaminu. Nie uzyskała również informacji związanych ze znaczeniem samej istoty umowy kredytu denominowanego, ryzyka walutowego i stopy procentowej.

28.07.2008 roku strony umowy zawarły Aneks numer (...), mocą którego kwota kredytu uległa podwyższeniu do 183 159,32 CHF. Zmianie uległy postanowienia umowy: § 1 ust. 1, § 2, § 6 i § 13. M. S. i S. S. (1) oświadczyli, że wyrażają zgodę na zmianę wpisu hipoteki zwykłej w kwocie 183 159,32 CHF i hipoteki kaucyjnej do kwoty 91 579,66 CHF w księdze wieczystej numer (...) w związku z zawarciem aneksu.

29.09.2017 roku strony umowy zawarły kolejną umowę: o zwolnienie S. S. (1) w całości z jego długu osobistego wynikającego z umowy kredytu budowlanego w walucie wymiennej numer (...) z (...) roku w brzmieniu nadanym Aneksem numer (...). Aneksem numer (...) z 29.09.2017 roku rozszerzono umowę kredytową o nowe zapisy obejmujące określenie zasad ustalania kursów walut w Banku (stosowane przez Bank kursy kupna i kursy sprzedaży walut obcych, zwane „kursami walut” ustalone są w oparciu o średnie rynkowe kursy poszczególnych walut obcych obowiązujące na międzybankowym rynku walutowym). Wskazano także procedurę składania przez kredytobiorcę reklamacji (zastrzeżeń) dotyczących usług świadczonych przez Bank.

W okresie od 17.01.2008 - 30.11.2020 roku powódka dokonała spłaty: kapitału w łącznej wysokości 75055,65 CHF, to jest 276206,77 złotych, odsetek w wysokości 22223,65 CHF, to jest 71716,07 zł.

M. S. nadal spłaca kredyt. Powódka czuje się oszukana przez Bank, gdyż kwota kapitału kredytu z roku na rok rośnie. Zaciągnęła kredyt w kwocie 400 000 złotych, a na chwilę obecną pozostaje jej do spłaty kwota 435 000 złotych. Powódka nie widzi możliwości zmiany warunków umowy kredytowej tak, aby stała się ona dla niej uczciwa.

Pismem z 31.07.2018 roku powódka (reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika) zwróciła się do pozwanego o podjęcie negocjacji mających na celu zmianę postanowień umowy kredytowej z 17 stycznia 2008 roku numer (...) w następujący sposób:

- konwersję tej umowy na kredyt złotowy,
- rozliczenie umowy kredytowej według zasad umowy kredytu hipotecznego udzielonego w złotych (PLN) obowiązujących w Banku – kredytodawcy, przy założeniu, że suma kwoty kredytu wynosiła 288 632,61 złotych oraz z zachowaniem zmiennego oprocentowania ustalonego w umowie kredytowej,
- określenie wysokości pozostających do spłaty rat według zasad kredytu złotowego obowiązującego w Banku – kredytodawcy,
- zapłatę dotychczas nienależnie pobranych przez Bank – kredytodawcę świadczeń w wysokości 72 939,25 złotych oraz nadpłaconych różnic kursowych (spreadów) w wysokości 6038,07 złotych.

W odpowiedzi na powyższe pismo, (...) Spółka Akcyjna w W. odmówił uwzględnienia żądań powódki.

Opisany stan faktyczny Sąd I instancji ustalił przede wszystkim na podstawie zgromadzonych w aktach sprawy dokumentów związanych z zawarciem umowy kredytu budowlanego w walucie wymiennej, a także zeznań powódki. Żadna ze stron procesu reprezentowanych przez profesjonalnych pełnomocników nie kwestionowała autentyczności i wiarygodności złożonych do akt dokumentów. Sąd z urzędu nie dostrzegł również jakichkolwiek podstaw do zakwestionowania ich mocy dowodowej. Stąd też, dowody tej kategorii zostały uznane za wiarygodne. Sąd obdarzył wiarą zeznania powódki M. S., która zgodnie ze stanem swojej wiedzy w sposób spontaniczny i szczerzy opisała okoliczności zawarcia przedmiotowej umowy kredytu.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał powództwo za zasadne.

Sąd Okręgowy wskazał, że interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. istnieje wówczas, gdy zachodzi niepewność stanu prawnego lub prawa, powodująca potrzebę ochrony prawnej. Niepewność ta musi mieć przy tym charakter obiektywny, a ten występuje tylko wtedy, gdy zachodzi według rozumnej oceny sytuacji. Interes prawny powoda musi być ponadto zgodny z prawem, z zasadami współzycia społecznego oraz z celem, któremu ma służyć. Sąd Okręgowy podniósł w związku z tym, że, zawarta pomiędzy stronami umowa wygenerowała długoterminowy stosunek

prawny, który nie został dotychczas wykonany w całości. Wprawdzie powódce przysługuje dalej idące roszczenie o zapłatę, oparte na treści art. 410 k.c., ale rozstrzygnięcie żądania o zapłatę zakończy jedynie spór, co do zwrotu kwot, które dotychczas zostały zapłacone na podstawie przedmiotowej umowy kredytu. Jedynie wyrok sądowy ustalający nieważność umowy może uregulować sytuację prawną stron, kończąc spór w przedmiocie związania stron umową. Usunie niepewność, co do tego, czy powódka nadal jest zobowiązana wobec pozwanego Banku do dokonywania spłaty rat kredytu na podstawie przedmiotowej umowy kredytu.

Dodatkowo za istnieniem interesu prawnego po stronie powódki przemawia również okoliczność ustanowienia hipoteki zwykłej w kwocie 183 159,32 CHF oraz hipoteki kaucyjnej w kwocie 91 579,66 CHF. Stwierdzenie nieważności umowy umożliwi powódce uwolnienie się od towarzyszących kredytowi, opisanych w ustalonym stanie faktycznym zabezpieczeń.

Stwierdzając, że powódka wykazała istnienie interesu do wytoczenia powództwa ustalenia nieważności przedmiotowej umowy kredytowej, Sąd I instancji uznał za zasadne twierdzenia powódki dotyczące nieważności umowy kredytowej z dnia 17.01.2008 roku. Wskazał, że jest ona umową kredytu denominowanego do waluty obcej CHF, bowiem zobowiązanie zostało wyrażone w walucie obcej, wypłata kredytu nastąpiła w walucie polskiej, harmonogram spłaty kredytu wyrażony został w walucie obcej, a spłata kredytu następowała w złotych.

W ocenie Sądu a quo zawarta przez strony umowa kredytu spełnia wszystkie ustawowe wymogi wynikające z treści art. 69 ust. 1 i 2 Prawa bankowego, a w szczególności wynikające z art. 69 ust. 2 pkt. 2 i 4 Prawa bankowego. Strony w umowie kredytowej określiły kwotę, walutę kredytu, jego przeznaczenie, okres kredytowania, terminy i zasady zwrotu przez powódkę i jej męża, a także oprocentowanie kredytu i opłaty oraz prowizje związane z jego udzieleniem.

Zdaniem tegoż Sądu, zawarta przez strony umowa jest sprzeczna natomiast z naturą stosunku prawnego normowanego przez nią na podstawie art. 353¹ k.c., z uwagi na zawarcie w niej postanowień rażąco naruszających równowagę kontraktową stron, zastosowanie przez Bank tworzonych przez siebie tabel kursów walut mających bezpośredni wpływ na treść zobowiązania powodów. To zaś skutkuje nieważnością całej umowy z mocy art. 58 § 1 k.c.

Stosownie do treści art. 353¹ k.c. strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swojego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Zasadniczym elementem każdego zobowiązania umownego jest możliwość obiektywnego i dostatecznie dokładnego określenia świadczenia, zaś istotą umowy jest złożenie przez strony zgodnych oświadczeń woli, których treść określa prawa i obowiązki stron. Zatem nie jest dopuszczalne, aby postanowienia umowne dawały jednej ze stron uprawnienie do kształtowania według swojej woli zakresu obowiązków drugiej strony, gdyż byłoby to sprzeczne z naturą umową.

Mechanizm indeksacji czy waloryzacji świadczenia umownego oparty na odniesieniu wartości tego świadczenia do waluty obcej powinien zasadzać się na jasnym określeniu kursu tej waluty służącego do przeliczania. Przy waloryzacji nawiązującej do wartości waluty obcej istotne znaczenie ma zawsze odpowiednie określenie miarodajnego kursu tej waluty do waluty polskiej.

Sąd Okręgowy uznał, że treść klauzul waloryzacyjnych analizowanej umowy nie wskazuje żadnego obiektywnego kursu walut dla przeliczenia kredytu, ani warunków ustalania przez kredytujący bank kursów wymiany walut odnoszących się do uruchomienia kredytu i jego spłaty. Brak jest precyzyjnych zasad, którymi bank miał się kierować przy ustalaniu kursów. W konsekwencji, kontrahent banku na podstawie samej umowy nie był w stanie zweryfikować jego działań podczas ustalania kursów, ani zasad, jakimi ten się kierował. Brak jest również przepisów prawa, które wpływają na sposób określania kursu przez pozwanego. Efektem takich postanowień umowy była trwała niemożność ustalenia ostatecznego kosztu kredytu oraz łącznych konsekwencji finansowych związanych ze stosowaniem klauzul indeksacyjnych.

Przy zawieraniu umowy powódka nie była informowana o tym, jak tworzone są tabele kursów banku, jak – w ujęciu historycznym – kształtowała się waluta CHF, że raty kredytu mogą drastycznie wzrosnąć w sytuacji znaczącej zmiany kursu franka szwajcarskiego, jak w takim przypadku kształtowałyby się saldo zadłużenia i wysokość raty miesięcznej w przypadkach – odpowiednio - kredytu w PLN i CHF. M. S. przyznała jedynie, że podczas spotkania doradca kredytowy poprzednika prawnego pozwanego banku przedstawił jej symulację rat kredytu w walucie polskiej PLN i franka szwajcarskiego CHF w odniesieniu do pierwszych rat kredytu. Dodatkowo została ona zapewniona o stabilności waluty franka szwajcarskiego. W ten sposób pozwany bank zastrzegł dla siebie możliwość jednostronnej zmiany wysokości zobowiązania drugiej strony, choćby przez podniesienie kursu sprzedaży przy spłacie poszczególnych rat i zwiększenia świadczenia powódki wyrażonego w PLN. Z kwestionowanych przez powódkę zapisów § 37 Regulaminu nie wynikają w ogóle zastrzeżenia (kryteria), że kurs walut obowiązujący w Banku miał być rynkowy lub rozsądny.

Konkludując, rażąca sprzeczność ocenianej umowy z przepisem ustawy – art. 353¹ k.c. skutkowałą w ocenie Sądu I instancji samoistnie jej nieważnością, na podstawie art. 58 § 1 k.c.

W ocenie Sądu zawarta przez strony umowa kredytu jest również nieważna ze względu na sprzeczność z zasadami współżycia społecznego – art. 58 § 2 k.c.

Obowiązkiem kredytującego banku, wynikającym z zasady uczciwości kupieckiej, było poinformowanie kredytobiorcy o możliwych skutkach potencjalnego, drastycznego wzrostu kursu franka szwajcarskiego (rzutującego na saldo całego kapitału kredytu), ale też o tym, że sam Bank poprzez operacje na rynku międzybankowym podjął działania zabezpieczające przed takim zmianami kursu na jego niekorzyść. Poprzednik prawny pozwanego Banku nie wykonał powyższego obowiązku. Niepełna informacja o ryzyku kursowym, wynikająca na przykład z przyjęcia zaniżonego maksymalnego wzrostu kursu, z pominięciem informacji wynikających z historii zmiany kursu danej waluty, w oczywisty sposób wpływała na decyzję zawarcia umowy przez kredytobiorcę. Sąd Okręgowy podzielił w tym kontekście stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z 15 września 2016 roku (I CSK 611/15).

Niezależnie od stwierdzenia, że zawarta umowa była nieważna, za zasadne uznał Sąd Okręgowy podnoszone przez powódkę zarzuty dotyczące abuzywności postanowień zakwestionowanej umowy kredytu w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c., bez których przedmiotowa umowa nie nadaje się do wykonania.

Powódka zawierając umowę kredytu działała jako konsument. Postanowienia umowne dotyczące klauzul waloryzacyjnych nie zostały z nią indywidualnie uzgodnione, a pozwalając bankowi na jednostronne regulowanie wysokości rat kredytu indeksowanego, na przykład do waluty CHF oraz wysokości całej wierzytelności, obciążając w praktyce kredytobiorcę nieograniczonym ryzykiem kursowym, stanowią niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385¹ k.c.

Sąd Okręgowy nie tracił z pola widzenia tego, że w myśl art. 385 § 2 k.c. wzorzec umowy powinien być sformułowany jednoznacznie, prostym i zrozumiałym językiem i odwołując się do orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości UE wyjaśnił, że wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem oznacza, że instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji.

W ocenie Sądu I instancji wzorzec umowy przygotowany dla powódki przez pozwanego bank nie został sporządzony prostym i zrozumiałym językiem.

W dalszej kolejności Sąd rozważył, że główne świadczenie stron to taki element umowy, bez uzgodnienia którego nie doszłoby do jej zawarcia. Przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony kwotę środków pieniężnych, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z nich na zasadach określonych w umowie, zwrotu wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu.

W ocenie Sądu Okręgowego spełniona została także przesłanka uznania klauzuli za niedozwoloną - ukształtowanie praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, z rażącym naruszeniem jego interesów.

W ocenie Sądu a quo abuzywność spornych postanowień umownych § 37 Regulaminu przejawia się w tym, że klauzule te nie odwoływały się do ustalonego w sposób obiektywny kursu CHF, lecz pozwalały pozwanemu bankowi kształtować ten kurs w sposób dowolny, wedle swej woli. Na mocy spornych postanowień to pozwany bank mógł jednostronnie i arbitralnie ustalać wedle swoich zasad kurs, według którego następuje wypłata kredytu w złotych, a także ustalać kursy waluty według którego ustalona została wysokość spłaty raty kapitałowo – odsetkowej wyrażonej w złotych. W Regulaminie pozwany bank odsyłał konsumenta do kursu obowiązującego w banku, nie wyjaśniając co to oznacza, Przyznanie sobie przez pozwany bank prawa do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu poprzez wyznaczanie w tabelach kursowych kursu kupna oraz sprzedaży franka szwajcarskiego oraz wysokość tzw. spreadu przy pozbawieniu konsumenta jakiegokolwiek wpływu, narusza jego interesy i jest sprzeczne z dobrymi obyczajami. Działania pozwanego banku doprowadziły do ukształtowania stosunku zobowiązaniowego niezgodnie z zasadą równorzędności stron, to jest nierównomiernego rozłożenia praw i obowiązków między stronami. Nadto naruszyły one dobre obyczaje, gdyż doszło do wykorzystania przewagi kontraktowej banku, który dokonując wcześniej fachowej oceny ryzyka kursowego zabezpieczył swoje interesy, a nie interesy powódki, którą wielokrotnie pracownicy pozwanego banku zapewnili o stabilności waluty obcej - franka szwajcarskiego i korzystniejszych warunkach oprocentowania aniżeli w przypadku kredytu złotowego.

Zdaniem Sądu I instancji, sposób poinformowania powódki o ryzyku kursowym poprzez przedłożenie o gotowej treści oświadczenia do podpisu, bez jednoczesnego udzielenia jej wyczerpujących informacji (k. 95), uznać należy za niezwykle pobieżne i jako takie nie mogące zostać uznane za wyczerpującą i rzetelną informację udzieloną w tym zakresie konsumentowi. Oświadczenie to powódka podpisała bez wcześniejszej rzetelnej informacji na temat jego znaczenia i skutków. W toku niniejszego postępowania pozwany nie wykazał i nie przedstawił dowodów świadczących o prawidłowym i rzetelnym poinformowaniu powódki, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu jest bardzo ryzykowne, czego efektem może być obowiązek zwrotu wielokrotnie wyższej od uzyskanej kwoty kredytu mimo dokonywania regularnych spłat.

Powyższe rozważania doprowadziły do uznania przez Sąd Okręgowy za niedozwolone postanowień umowy zawartych w § 4 ust. 1 umowy oraz § 34 ust. 2 i § 37 ust. 1 i 2 Regulaminu kredytu hipotecznego i budowlanego. Usunięcie z przedmiotowej umowy wskazanych klauzul umownych prowadzi do nieważności umowy, bowiem możliwość jej wykonywania w kształcie pozbawionym tych klauzul wydaje się wątpliwa.

Stwierdzając abuzywność klauzul indeksacyjnych w ocenianej umowie Sąd uznał, że bez nich nie może ona dalej wiązać stron, gdyż nastąpił brak jej zasadniczych elementów – określenia świadczenia stron i art. 385⁽¹⁾ § 2 k.c. nie może zostać zastosowany. Utrzymywanie umowy w kształcie okrojonym (bez klauzul indeksacyjnych) sztucznie tworzyłoby stosunek zobowiązaniowy, którego ówczesznie strony nie chciały wykreować, zatem naruszyłyby ich swobodę zawierania umów z art. 353⁽¹⁾ k.c. Usunięcie z umowy kredytu klauzul umownych jako abuzywnych prowadzi do nieważności umowy, bowiem możliwość jej wykonania w kształcie pozbawionym tych klauzul wydaje się wątpliwa. Po wyeliminowaniu postanowień o waloryzacji kredytu, w tym postanowień o sposobie przeliczania kwoty kredytu wyrażonej w CHF na złote polskie, a następnie salda kredytu wyrażonego w CHF na złote polskie celem ustalenia kwoty raty, okazuje się, że w umowie nie ma podstawowych elementów konstrukcyjnych. Skoro bez niedozwolonych postanowień dotyczących sposobu waloryzacji kredytu umowa nie może dalej funkcjonować w obrocie prawnym ze względu na brak istotnych elementów, stwierdzić należy jej nieważność w oparciu o art. 58 § 1 k.c.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając rozstrzygnięcie w całości, zarzucając mu:

1. błędne ustalenie stanu faktycznego przez przyjęcie, iż: bank nie informował w sposób wyczerpujący i rzetelny o ryzyku związanym z kredytem w CHF, umowę zawarto wg standardowego wzorca banku nie podlegającego negocjacji, bank ustalał kursy w sposób dowolny i jednostronny, pracownicy banku wielokrotnie zapewniali powódkę o stabilności waluty;

2. naruszenie art. 189 k.p.c. poprzez błędne przyjęcie, że powódka ma interes prawny w ustaleniu nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z umowy kredytu hipotecznego, podczas gdy brak było ku temu uzasadnionych podstaw, albowiem ewentualne stwierdzenie nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z umowy nie zakończy sporu między stronami, a wobec wywodzonych przez powódkę twierdzeń o nieistnieniu stosunku prawnego wynikającego z umowy należy stwierdzić, że dalej idącym jest powództwo o zapłatę;

3. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego wyprowadzenie ze zgromadzonego materiału dowodowego wniosków z niego niewynikających oraz sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, błędną ocenę dowodów, a mianowicie:

3.1 przyjęcie, że wobec braku uregulowania w umowie zasad ustalania kursów bank miał nieograniczoną swobodę w wyznaczaniu kursu waluty bez żadnych ograniczeń, a postanowienia umowne przyznawały bankowi uprawnienie do jednostronnego i dowolnego wyznaczania w tabelach kursowych kursu kupna i sprzedaży CHF — podczas gdy bank nigdy nie ustalał kursów w sposób samodzielny i dowolny, zaś stosowane przez bank kursy wynikały z czynników obiektywnych i były rynkowe, uzależnione od ekonomicznej wartości waluty franka szwajcarskiego, co odpowiadało zgodnemu zamiarowi stron i celowi umowy, tabela kursów walut banku, do której odwołano się w umowie ma zastosowanie do wszystkich czynności bankowych podejmowanych przez bank i nie służy wyłącznie do przeliczania zadłużenia oraz wartości wpłat w ramach kredytów denominowanych i indeksowanych do CHF, działalność bankowa jest działalnością regulowaną i w jej ramach pozwany bank również w zakresie ustalania kursów walut nie podejmuje i nie może podejmować decyzji dowolnych;

3.2 przyjęcie, że umowa przewidywała waloryzację zaciągniętego przez powódkę zobowiązania, podczas gdy wysokość jej zobowiązania została określona na kwotę 134098,83 CHF, podwyższoną na mocy Aneksu nr (...) do kwoty 183159,32 CHF, a bank nie stosował żadnych form indeksacji (waloryzacji) kredytu i rat kapitałowo-odsetkowych;

3.3 przyjęcie, że umowa była umową o kredyt w złotych, podczas, gdy stanowiła umowę kredytu denominowanego, mającego charakter walutowy, w której waluta kredytu i walutą zobowiązania jest CHF,

3.4 przyjęcie, że na podstawie postanowień umowy bank przyznał sobie prawo do jednostronnej zmiany wysokości zobowiązania drugiej strony, jak też i do jednostronnego regulowania wysokości rat i wysokości całego zobowiązania powódki, podczas gdy: kwota kredytu udzielonego powódce, oddanego do jej dyspozycji i przez nią wykorzystanego została jasno i jednoznacznie określona, w Regulaminie ustalono techniczną formę świadczenia opartą o przeliczenia, które nie wpływały na wysokość świadczeń stron (kwoty kredytu i rat kapitałowo-odsetkowych wyrażonych w CHF), bank nie ustalał zobowiązań stron w sposób jednostronny, dowolny i arbitralny, kursy walut nie wpływają na wysokość świadczeń kredytobiorcy objętych umową;

3.5 pominięcie ustalenia, w jaki sposób bank w rzeczywistości ustalał kurs i jaka była relacja kursu banku do kursu rynkowego, a co za tym idzie pominięcie faktu, że kursy banku ogłaszane w Tabeli kursowej były i są rynkowe i konkurencyjne i jako takie nie naruszają interesów powódki, podczas gdy okoliczności związane z wykonywaniem umowy mają istotne znaczenie dla dokonania prawidłowej wykładni postanowień umownych, a w konsekwencji oceny, czy umowa narusza interesy konsumentów i pozostaje w sprzeczności z dobrymi obyczajami;

3.6 pominięcie okoliczności, że powódka już od początku obowiązywania umowy miała możliwość wielokrotnego przewalutowania swojego kredytu na kredyt złotowy w każdym momencie (§ 4 ust. 13 umowy i § 39 regulaminu), dzięki czemu mogła uniezależnić się od Tabeli kursowej banku i wyłączyć ryzyko kursowe po swojej stronie, podczas gdy uprawnienie to zastrzeżone zostało wyłącznie na rzecz konsumenta, w celu zabezpieczenia jego interesów i było całkowicie kosztowe dla kredytobiorców;

3.7 niewyprowadzenie żadnych wniosków z faktu, że powódka miała możliwość spłaty kredytu bezpośrednio w walucie CHF w okresie obowiązywania umowy, dzięki czemu mogła uniezależnić się od Tabeli kursowej banku i ograniczyć ryzyko kursowe po swojej stronie, podczas gdy: powódka już od dnia 1.07.2009 r. (przed wejściem w życie ustawy

antyspreadowej) miała możliwość spłacania kredytu bezpośrednio w walucie jego udzielenia – w związku z wejściem w życie Rekomendacji S (II) dotyczącej dobrych praktyk w zakresie ekspozycji kredytów zabezpieczonych hipotecznie, powódka miała możliwość spłaty kredytu w walucie CHF również w związku z wejściem w życie ustawy antyspreadowej z dnia 29.07.2011 r., a jednak z możliwości tej nie skorzystała, spłata kredytu bezpośrednio w walucie CHF pozwoliłaby na ograniczenie ryzyka walutowego po stronie powódki i całkowite uniezależnienie się od decyzji pozwanego i Tabeli kursowej banku;

3.8 przyjęcie, że bank nie wykonał swoich obowiązków w zakresie poinformowania powódki o ryzyku kursowym, nie wykazał i nie przedstawił dowodów świadczących o prawidłowym o rzetelnym poinformowaniu powódki, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu jest bardzo ryzykowne, oświadczenie o ponoszeniu ryzyka walutowego i/lub ryzyka zmiennej stopy procentowej dla kredytów hipotecznych/budowlanych/konsolidacyjnych/pożyczki hipotecznej, które kredytobiorcy podpisali przed zawarciem umowy stanowiły gotowej treści oświadczenia, a przed ich podpisaniem nie przedstawiono kredytobiorcom rzetelnej i wyczerpującej informacji o ryzyku, podczas gdy: kredytobiorcy zostali poinformowani o ryzyku walutowym przed zawarciem umowy i w pełnej świadomości zawarli umowę o kredyt walutowy w CHF, fakt jasnego, rzeczywistego i dostatecznego poinformowania kredytobiorców o ryzyku walutowym, jak też przedstawienia przez bank dowodów potwierdzających realizację obowiązku informacyjnego względem powódki, potwierdza treść § 18 ust. 3 umowy oraz treść błędnie ocenionych przez Sąd Okręgowy „Oświadczeń o ponoszeniu ryzyka...”, które kredytobiorcy złożyli przed podpisaniem umowy kredytu, po wyczerpującym i rzetelnym poinformowaniu ich przez bank o możliwych konsekwencjach ekonomicznych zawieranej umowy;

3.9 pominięcie przy ocenie okoliczności sprawy doświadczenia zawodowego i wykształcenia powódki i w konsekwencji nie wzięcie pod uwagę faktu, że powódka jest osobą o wykształceniu prawniczym, wykonującą zawód prokuratora, a zatem z racji posiadanego wykształcenia i wykonywanego zawodu z pewnością już w dacie zawarcia umowy kredytu doskonale znała zasady, wg których działa ryzyko kursowe oraz wiedziała, że kursy walut mogą ulegać nawet znacznym zmianom, a mimo to w pełni świadomie zdecydowała się na podjęcie ryzyka związanego z zawieraną umową;

3.10 niewyciągnięcie żadnych wniosków z faktu, że powódka mająca wykształcenie prawnicze, przed podpisaniem umowy kredytu uważnie ją przeczytała i nie miała co do niej żadnych uwag, a zatem akceptowała umowę o treści przez siebie podpisanej i nie dopatrywała się w niej wadliwości, które aktualnie są podnoszone podczas, gdy okoliczności te, prawidłowo ocenione, winny doprowadzić Sąd do wniosku, że wyłączną przyczyną skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego był wzrost kursu CHF, a nie treść poszczególnych postanowień umownych;

4. naruszenie art. 227 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. w zw. z art. 299 k.p.c. poprzez sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, błędną ocenę zeznań powódki polegającą na przyjęciu za wiarygodne wyjaśnień powódki, w których wskazała twierdzenia dotyczące okoliczności zawarcia umowy, w tym że pozwany przedstawiał kurs CHF jako stabilny, że kredytobiorcy nie mieli możliwości negocjacji warunków umownych, że bank nie realizował obowiązku informacyjnego i zapewniał kredytobiorców o braku ryzyka związanego z umową, podczas gdy zeznania te są gołosłowne i nieprecyzyjne, stanowią powszechnie przyjmowaną linię procesową przez kredytobiorców, a nadto są sprzeczne z treścią umowy, w której zawarto oświadczenie wiedzy powódki potwierdzające świadomość kredytobiorców, co do ryzyka walutowego jak i z treścią złożonych przez kredytobiorców oświadczeń o ponoszeniu ryzyka walutowego;

5. naruszenie art. 58 § 1 i 3 k.c. w zw. z art. 353¹ § 1 k.c. poprzez błędne przyjęcie, że umowa kredytu jest nieważna jako sprzeczna z naturą stosunku zobowiązaniowego i wprowadza nierównowagę kontraktową na niekorzyść kredytobiorcy poprzez zastosowanie przez bank tworzonych przez siebie tabel kursowych mających bezpośredni wpływ na treść zobowiązania powódki, podczas gdy: umowa kredytu jest ważna i niesprzeczna z naturą stosunku zobowiązaniowego, bank nie wpływał jednostronnie na wysokość zobowiązania powódki, bank nie zastrzegł na swoją rzecz uprawnienia do jednostronnej zmiany wysokości zobowiązania drugiej strony, kursy walut nie wpływają na wysokość świadczeń stron objętych umową, a odesłanie do tabeli kursowej banku nie oznacza, że umowa narusza istotę stosunku umownego, nie doszło do naruszenia równorzędności stron stosunku umownego, albowiem ryzyko walutowe było

rozłożone na równi pomiędzy stronami umowy, przy czym dodatkowo Bank ponosił także ryzyko zmiennej stopy procentowej;

6. naruszenie art. 58 § 2 k.c. poprzez błędne przyjęcie, że umowa jest nieważna, jako sprzeczna z zasadami współzycia społecznego, albowiem bank nie wypełnił w sposób należyty i wyczerpujący obciążającego go obowiązku informacyjnego (przy jednoczesnym braku wskazania, z jakimi to konkretnie zasadami współzycia społecznego umowa miałaby pozostawać w sprzeczności), podczas gdy bank wypełnił obciążające go obowiązki informacyjne i udzielił powódce rzetelnych informacji co do zawieranego kredytu, w tym informacji na temat ryzyka walutowego, a sposób zawarcia umowy dawał powódce pełną swobodę w wyborze waluty i rodzaju kredytu;

7. naruszenie art. 385¹ § 2 oraz § 1 k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 Dyrektywy Rady nr 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich [dalej: Dyrektywa Rady 93/13 EWG] poprzez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że na skutek wyeliminowania zakwestionowanych postanowień z umowy i Regulaminu nie jest możliwe dalsze obowiązywanie umowy i winna być ona uznana za nieważną, podczas gdy: skutkiem abuzywności postanowień umownych powinna być ich bezskuteczność, a łącząca strony umowa powinna być dalej wykonywana bez zakwestionowanych postanowień, a w sytuacji uznania, że umowa nie może być dalej wykonywana, Sąd winien zastąpić postanowienia abuzywne innymi, wynikającymi z przepisów o charakterze dyspozytywnym, ewentualnie uzupełnić powstałą w ten sposób lukę w umowie poprzez odesłanie do ustalonego zwyczaju i zastosowanie per analogiam art. 41 Prawa wekslowego, nieważność umowy nie stanowi sankcji, która wypływa z Dyrektywy rady 93/13 EWG i nie powinna ona być stosowania przez Sądy automatycznie w sytuacji uznania nieuczciwego charakteru warunku umownego, przy ocenie możliwości dalszego obowiązywania umowy Sąd na zasadzie kontradiktoryjności powinien uwzględnić interesy każdej ze stron;

8. naruszenie art. 3 ust 1 Dyrektywy Rady 93/13/EWG w zw. z art. 385¹ § 1 k.c. oraz art. 1 ust.2 Dyrektywy poprzez błędną wykładnię o niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że: zakwestionowane przez powódkę klauzule naruszają dobre obyczaje oraz w sposób rażący naruszają interesy konsumentów, podczas gdy brak było ku temu uzasadnionych podstaw, zawarte w umowie i Regulaminie postanowienia (§ 4 ust. 1 umowy i § 34 ust. 2 Regulaminu i § 37 ust. 1 i 2 Regulaminu) stanowią niedozwolone postanowienia umowne, podczas gdy na podstawie tych postanowień Bank nie przyznał sobie dowolności w zakresie kryteriów kształtowania kursów i na podstawie tych postanowień nie miał możliwości wpływać jednostronnie i arbitralnie na wysokość świadczeń powódki objętych umową, zakwestionowane postanowienia pozwalały bankowi kształtować kurs w sposób dowolny, wedle swej woli, jednostronnie i arbitralnie, a przez to umożliwiały bankowi jednostronne regulowanie wysokości rat kredytu i wysokości całej wierzytelności, podczas gdy kursy walut nie wpływały na wysokość świadczeń objętych umową, nie były ustalane jednostronnie i arbitralnie, w ich wysokość uzależniona była od warunków rynkowych, całkowicie od banku niezależnych postanowienia umowne były niejednoznaczne i nie zostały uzgodnione indywidualnie podczas, gdy postanowienia uznane za abuzywne zostały zgodnie uzgodnione przez strony i zostały sformułowane w sposób jednoznaczny, prostym i zrozumiałym językiem; poprzez uznanie, że zakwestionowane przez powódkę postanowienia należy uznać za nieuczciwe z tej przyczyny, że „brak jest precyzyjnych zasad, którymi bank miał się kierować przy ustalaniu kursów”, co miało dawać bankowi całkowita dowolność w zakresie wyboru kryteriów ustalania kursu CHF w tabelach kursowych i w ustalaniu wysokości świadczeń powódki objętych umową, podczas gdy w dacie zawarcia umowy brak było przepisu nakładającego na bank obowiązek zamieszczania w umowach zasad odnoszących się do ustalania kursów wymiany walut, zatem umowa łącząca strony, jako odpowiadająca obowiązującym w jej dacie przepisom ustawowym, zgodnie z art. 1 ust. 2 Dyrektywy nie powinna podlegać jej przepisom;

9. naruszenie art. 1 pkt 1 lit, a) oraz art. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy — Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw poprzez uznanie, że umowa jest nieważna w związku z tym, że zawiera postanowienia nieuczciwe, pozwalające bankowi na jednostronne i dowolne ustalanie kursów wymiany walut, które stosowane są do przeliczenia rat kapitałowo-odsetkowych i całej wierzytelności, a w konsekwencji pozwala bankowi w sposób jednostronny i dowolny kształtować wysokość świadczeń powódki objętych umową, podczas gdy: wejście w życie ustawy antyspreadowej z dniem 26.08.2011 r. potwierdziło ważność umów o kredyt w CHF i zawartych

w nich postanowień oraz wykonalność umów tego typu, które nie określały zasad ustalania kursu wymiany na potrzeby wykonania umowy, wejście w życie tej ustawy wyeliminowało ewentualny abuzywny charakter postanowień umownych, w dacie zawarcia umowy banki nie były zobowiązane do określenia w umowach zasad ustalania kursów wymiany walut;

10. naruszenie art. 5 k.c. poprzez niezastosowanie w okolicznościach niniejszej sprawy i ustalenie nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z rzekomo nieważnej umowy kredytu, podczas gdy powódka żądając ustalenia nieistnienia stosunku prawnego nadużywa przysługujących jej praw podmiotowych, a wywodzone przez nią żądania naruszają zasady współzycia społecznego, w tym zasadę równości, sprawiedliwości społecznej i zaufania w obrocie gospodarczym;

11. naruszenie art. 358 k.c. w zw. z art. 385¹ § 1 i 2 k.c. poprzez błędne uznanie, że brak jest przepisów, które pozwalałyby zapełnić powstała w stosunku między stronami lukę i pozwolić na utrzymanie umowy w mocy, a w rezultacie niezastosowanie tego przepisu i nieuzupełnienie luki powstałej w umowie wskutek stwierdzenia abuzywności klauzul przeliczeniowych podczas, gdy przepis ten określa generalną regułę wskazującą kurs znajdujący zastosowanie w braku odmiennych ustaleń pomiędzy stronami, która może znaleźć zastosowanie na zasadzie art. L p.w.k.c. także do umów kredytu zawartych przed dniem 24.01.2009 r., które w tej dacie nie zostały jeszcze spłacone;

12. naruszenie art. 56 k.c. w zw. z art. 41 Pr.weksl. i art. 385¹ § 1 i 2 k.c. poprzez błędne niezastosowanie tych przepisów i nieuzupełnienie luk powstałych w umowie na skutek stwierdzenia abuzywności klauzul przeliczeniowych poprzez odniesienie się do dorobku prawnego stworzonego na gruncie uregulowań zawartych w art. 41 Pr.weksl., podczas gdy wobec stwierdzenia abuzywności tych klauzul, w ich miejsce na zasadzie ustalonego zwyczaju z art. 56 k.c. i per analogiam art. 41 Pr. weksl. możliwe było wprowadzenie kursu CHF;

13. naruszenie art. 385¹ § 1 i 2 1 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c., art. 58 § 1 k.c., art. 6 ust. 1 Dyrektywy Rady nr 93/13/EWG poprzez błędne zastosowanie i przyjęcie, że uznanie postanowienia za abuzywne powoduje, że umowa z powodu klauzul abuzywnych narusza art. 353¹ k.c. i jest nieważna mimo, że skutkiem uznania postanowienia za abuzywnej jest to, że nie wiąże ono konsumenta, zaś Sąd najwyższy w uchwale z 7.05.2021 r. przesądził, że abuzywność wiąże się z sankcją bezskuteczności zawieszanej, a nie nieważnością bezwzględną przyjętą w art. 58 § 1 k.c.;

Mając na względzie powyższe zarzuty, pozwany wniósł o:

I. zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania przed Sądem I instancji,

ewentualnie — uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji

I. zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania przed Sądem II instancji.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja jest niezasadna.

Ustalenia faktyczne Sądu I instancji, istotne dla rozstrzygnięcia sprawy nie budzą wątpliwości i dlatego Sąd Apelacyjny przyjmuje je za własne i czyni z nich podstawę swoich rozważań, dzieląc również ocenę dowodów przeprowadzoną w postępowaniu pierwszoinstancyjnym.

Przechodząc do oceny prawnej apelacji wskazać należy, że jako główny wniosek środka odwoławczego sformułowano żądanie zmiany w całości zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa, w charakterze żądania ewentualnego wniesiono zaś o uchylenie wyroku Sądu I instancji i przekazanie mu sprawy do ponownego rozpoznania.

W myśl art. 386 § 2- § 4 k.p.c., poza wypadkami stwierdzenia nieważności postępowania, przyczyn odrzucenia pozwu lub podstaw do umorzenia postępowania, Sąd drugiej instancji może uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania tylko w razie nierozpoznania przez Sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości.

W ocenie Sądu Apelacyjnego na gruncie niniejszej sprawy nie zachodzi żadna ze wskazanych podstaw do uchylenia zaskarżonego wyroku. Tym samym, wniosek ewentualny pozwanego nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny rozważył zatem zarzuty apelacji pozwanego w kontekście wniosku o zmianę zaskarżonego wyroku.

W pierwszej kolejności należy się ustosunkować do zarzutów niewłaściwej oceny dowodów oraz błędu w ustaleniach faktycznych, ponieważ ustalenia faktyczne są miarodajne do oceny, czy doszło w ogóle do naruszenia przepisów prawa materialnego.

Przepis art. 233 k.p.c. określa zasady oceny dowodów przez sąd. Naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. może polegać na błędnym uznaniu, że przeprowadzony w sprawie dowód ma moc dowodową i jest wiarygodny albo że nie ma mocy dowodowej lub nie jest wiarygodny. Uchybienie tego rodzaju może być skutkiem nieuwzględnienia przez sąd przy ocenie poszczególnych dowodów zasad logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego lub całokształtu zebranego materiału dowodowego, bądź też przeprowadzenia określonych dowodów niezgodnie z zasadami procedury cywilnej. Dla skutecznego postawienia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. konieczne jest wskazanie, jakie konkretnie zasady lub przepisy naruszył sąd przy ocenie poszczególnych dowodów oraz jaki wpływ dane uchybienie miało na wynik sprawy. Kwestionowanie dokonanej przez sąd oceny dowodów nie może natomiast polegać jedynie na zaprezentowaniu przez skarżącego ustalonego przez siebie, na podstawie własnej oceny dowodów, stanu faktycznego (tak też Sąd Najwyższy m.in. w wyrokach z dnia 18.01.2002 r., I CKN 132/01; z dnia 28.04.2004 r., V CK 398/03; z dnia 13.10.2004 r., III CK 245/04; z dnia 18.06.2004 r., II CK 369/03; w postanowieniu z dnia 10.01.2002 r., II CKN 572/99). Przypomnieć należy, że jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 § 1 k.p.c., choćby dowiedzione zostało, że z tego samego materiału dałoby się wysnuć równie logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wnioski odmienne. Tylko w przypadku wykazania, że brak jest w ogóle powiązania przyjętych wniosków z zebraniem materiałem dowodowym, możliwe jest skuteczne podważanie oceny dowodów dokonanej przez Sąd meriti. Nie jest wystarczająca sama polemika wyprowadzająca wnioski odmienne, jak czyni to apelujący, lecz jest wymagane wskazanie, w czym wyraża się brak logiki lub uchybienie regułom doświadczenia życiowego w przyjęciu kwestionowanych wniosków (por. wyrok SN z dnia 27.09.2002 r., IV CKN 1316/00). Apelacja pozwanego skutecznie tego nie czyni, koncentrując się wyłącznie w zakresie wszystkich zarzutów na przedstawieniu innego stanu faktycznego, niż został ustalony przez Sąd Okręgowy. Taka wadliwość apelacji skutkować musi jej niezasadnością w tym zakresie.

Wskazać należy, że poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne zostały dokonane w oparciu o powołane w uzasadnieniu dowody, ocenione przez ten Sąd zgodnie z kryteriami przewidzianymi w art. 233 § 1 k.p.c. Dokonując oceny dowodów Sąd Okręgowy nie przekroczył granicy swobodnej ich oceny. Wyprowadził bowiem z zebranego w sprawie materiału dowodowego wnioski logicznie prawidłowe. Poza tym ocena dowodów odpowiada warunkom określonym przez prawo procesowe – Sąd pierwszej instancji oparł swoje przekonanie na dowodach prawidłowo przeprowadzonych, z zachowaniem zasady bezpośredniości oraz dokonał oceny na podstawie rozważenia zebranego w sprawie całego materiału dowodowego. Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw, aby zakwestionować dokonaną ocenę dowodów, dzieląc w całości argumentację przytoczoną przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu tej oceny.

Pozwany negował ocenę jedyne dowodu osobowego w sprawie – zeznań powódki – podnosząc, że były one niewiarygodne w świetle treści umowy. Nie sposób, nie zauważyć, że zarzut tak sformułowany był całkowicie gołosłowny i nieoparty żadnym kontrdowodem podważającym ocenę dokonaną przez Sąd Okręgowy. Brak było in casu jakichkolwiek podstaw, by w świetle dowodów oferowanych przez strony dokonać oceny zeznań powódki w sposób odmienny, niż uczynił to Sąd I instancji. Wbrew apelującemu nie istnieje przy tym sprzeczność pomiędzy

zeznaniaми powódki, a dokumentami połączonymi z kwestionowaną umową. Powódka szczegółowo zeznawała, jakie informacje były jej przekazywane przez pracownika banku odnośnie waluty kredytu CHF, a także jak rozumiała ona pojęcie „ryzyka kursowego”. W judykaturze zasadnie ukształtowało się stanowisko, iż z samej deklaracji kredytodawcy o świadomości ryzyka walutowego zawieranego w treści umowy „nie można wyciągać daleko idących wniosków” zwłaszcza, że w praktyce okazało się, że określanie ówczesnie skali ryzyka walutowego w odniesieniu do CHF okazało się rażąco nietrafione (wyrok SN z 27.02.2019 r. II CSK 19/18) i złożenie stosownego oświadczenia przez konsumenta przy zawieraniu umowy z bankiem samo w sobie nie sprawia, że przy zawieraniu z nim umowy nie naruszono dobrych obyczajów (wyrok SN z 29.10.2019 r. IV CSK 309/18).

Sąd Okręgowy podkreślił, że w istocie spór między stronami dotyczył sfery prawnej, a nie faktycznej. Miało to określone znaczenie dla oceny dowodów, gdyż co do zasady nie odmówiono wiary żadnemu z dowodów zaoferowanych przez strony. Pozwany zarzucając Sądowi I naruszenie zasad oceny dowodów pominął okoliczność, że zgodnie z art. 327¹ § 1 pkt 1 k.p.c. Sąd ma w uzasadnieniu wskazać dowody na jakich oparł swe ustalenia oraz wyjaśnić przyczyny, dla których pozostałym dowodom odmówił wiary lub mocy dowodowej. Oznacza to, że uznając określone dowody za wiarygodne i przydatne dla ustaleń faktycznych Sąd nie musi uzasadniać i omawiać szerzej swego stanowiska. Dodatkowo, Sąd powinien szerzej odnosić się tylko do tych dowodów, które dotyczą okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, szczegółowo omawiając wyłącznie te, którym odmówił wiarygodności (por. wyroki SN z: 9.05.2019 r. I CSK 197/18; 7.10.2009 r. III CSK 39/09; 28.09.2000 r. IV CKN 109/00). Sąd Okręgowy uczynił zadość przywołanym wymaganiom. Wyraźnie oznaczał, przy ustalaniu poszczególnych faktów, w oparciu o jaki dowód czyni dane ustalenie. W sprawie przeprowadzono dowód osobowy w postaci zeznań powódki, który został obdarzony wiarą. W świetle przeprowadzonych dowodów w pełni uprawniona była, zatem także konstatacja Sądu Okręgowego o niczym nie skrępowanej, pełnej swobodzie banku w kształtowaniu tabel kursowych.

Za nieporozumienie należy uznać zarzut opisany pod pozycją 3.2. Bezspornym jest w sprawie, że strony umowy jednoznacznie ustaliły wysokość kwoty kredytu w walucie CHF i Sąd I instancji wcale nie wywodził, że taka kwota miała podlegać waloryzacji w kodeksowym rozumieniu tego pojęcia (por. 358⁽¹⁾ § 3 k.c.), ale wskazywał, że kwota ta musiała podlegać klauzuli waloryzacyjnej, czyli przeliczeniowej z waluty obcej na krajową, o parametrach możliwych do ustalenia dopiero z chwilą uruchomienia kredytu (transzy). Nie jest zatem prawdą, że bank nie stosował żadnych form indeksacji kwoty kredytu, czy rat kapitałowo-odsetkowych, gdyż z istoty umowy o kredyt denominowany wypłacany i spłacany w walucie krajowej wprost wynika, że taka indeksacja jest konieczna i obligatoryjna.

W ramach zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. pozwany zakwestionował również prawidłowość ustalenia tego, że zamiarem stron było zawarcie umowy o kredyt w złotych, a strony zawarły umowę o kredyt denominowany, w której frank szwajcarski jest walutą kredytu, a nie miernikiem wartości zobowiązania, że pozwany miał niczym nieograniczoną swobodę w wyznaczaniu kursów wymiany walut, a tym samym wysokości świadczeń i zobowiązań stron, podczas gdy powódka mogła wielokrotnie przewalutować kwotę kredytu, dokonywać spłaty kredytu poprzez świadczenie we frankach szwajcarskich, a forma świadczenia zależała wyłącznie od jednostronnej dyspozycji powódki.

W odniesieniu do tego zarzutu stwierdzić należy po pierwsze, że w § 37 i 38 Regulaminu stanowiącego załącznik do umowy kredytowej oraz w § 4 ust. 1 samej umowy wprost zawarto postanowienia, że „spłata kredytu następuje w złotych”, „kredyty w walutach wymienialnych wypłacane są w złotych”, „odsetki /.../ naliczane są w walucie kredytu i podlegają spłacie w złotych”. Sformułowania te, których autorem był kredytodawca i na treść których powódka nie miała żadnego wpływu – wbrew wywodom apelanta – mają charakter kategoriowy, kognitywny i nie pozostawiały stronom żadnego luzu decyzyjnego, co do wyboru waluty zarówno wypłacanej kredytobiorcy, jak też stosowanej przy spłacie rat annuitetowych. Wbrew głośnym i nieprawdziwym twierdzeniom strony pozwanej (w postępowaniu pierwszoinstancyjnym i apelacyjnym) ani postanowienia umowy, ani jej załącznika (Regulaminu) nie pozwalały stronom kontraktu na wypłatę świadczeń w innej walucie, niż waluta krajowa. Dla oceny prawnej stanu faktycznego irrelevantna jest przy tym kwestia, że po kilku latach wykonywania umowy pozwany bank (wskutek zmiany stanu prawnego) wskazał powódce na możliwość zmiany postanowień umowy poprzez umożliwienie wpłaty rat w CHF.

Nota bene stanowisko pozwanego jest wewnętrznie, logicznie sprzeczne. Z jednej strony wywodził on, że powódka w trakcie wykonywania umowy zyskała potencjalną możliwość spłaty długu w CHF, ale wymagało to zawarcia aneksu do umowy (oświadczeń woli obu stron kontraktu), co nie zaszło wobec braku woli po stronie kredytobiorcy, a z drugiej strony wywodzi, że już od chwili podpisania, na podstawie umowy była możliwa wypłata i spłata kredytu przez świadczenie w walucie kredytu (t.j. CHF), zależało to od jednostronnej decyzji powoda, a postanowienia umowy ani Regulaminu nie wyłączały takiej możliwości. Skoro, jak wywodzi obecnie pozwany, taka możliwość istniała ab initio, to niezrozumiałym jest, dlaczego kilka lat wcześniej, w trakcie wykonywania umowy przez strony bank informował powódkę, że taka możliwość wymaga zmiany postanowień umowy poprzez zawarcie stosownego aneksu.

Po drugie, analizowane postanowienia wzorców umowy (załącznika) wprost wskazują, że jako miernik przewalutowania przyjęto kurs kupna i kurs sprzedaży waluty obowiązujący w banku w dniu dokonania przeliczenia, tj. w dniu wypłaty kredytu lub ustalenia wysokości należności podlegających spłacie przez kredytobiorcę. Na podstawie tak ogólnego zapisu umownego bank mógł ustalić kilka wewnętrznych tabel kursów kupna lub sprzedaży waluty równocześnie i przeliczając kwotę kredytu oraz należności ubocznych z waluty CHF na złoty polski zastosować taką tabelę, która w danym momencie była dla niego najkorzystniejsza (najbardziej opłacalna). W treści umowy nie było w tym zakresie żadnych ograniczeń i dzięki temu prawidłowe jest ustalenie Sądu Okręgowego, że bank miał możliwość jednostronnego, arbitralnego wpływania na wysokość kwoty kredytu przeznaczonego do wypłaty, jak również na wysokość jego spłaty, której miała dokonywać powódka. Przy takim ukształtowaniu postanowień umowy powódka nie miała możliwości skontrolowania działań banku w tym zakresie. Co więcej, zauważyć należy, że jednym ze wskaźników, na podstawie którego miało odbywać się przewalutowywanie, był wskaźnik 1Y LIBOR (§ 13 ust. 3 pkt 1 Regulaminu), który nie został w ogóle zdefiniowany w postanowieniach umowy kredytowej i powiązany z nią Regulaminie. W § 1 ust. 2 pkt 24 Regulaminu zdefiniowany został jedynie wskaźnik LIBOR, co do którego nie określono sposobu jego publikacji, utrudniając w ten sposób powódce, jako konsumentowi, uzyskanie informacji na temat jego wysokości. Nie określono natomiast w ogóle czym – w rozumieniu umowy – jest 1Y LIBOR. Przy takich postanowieniach umownych Sąd Okręgowy mógł zasadnie uznać, że kształtowanie kwoty kredytu przeznaczonego do wypłaty oraz należności, jakie miała spłacać powódka faktycznie odbywało się poza jej kontrolą, a kontrolował je wyłącznie bank.

W umowie kredytowej strony określiły kwotę i walutę kredytu, wysokość oprocentowania odsetek oraz termin spłaty, a więc zasadnicze warunki wymagane przez art. 69 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (t.j. Dz. U. z 2002 r., Nr 72, poz. 665). Kredyt będący przedmiotem tej umowy miał być denominowany, co oznaczało, że bank udzielił powódce kredytu w walucie CHF, ale jego wypłata miała nastąpić wyłącznie po określonym w umowie przeliczeniu tej waluty na złote polskie. Celem zawarcia wskazanej umowy było uzyskanie przez powódkę kredytu na korzystniejszych warunkach niż w walucie polskiej (poprzez niższe oprocentowanie) i uzyskanie korzyści przez kredytujący bank (poprzez oferowanie na rynku konkurencyjnego produktu). Wbrew twierdzeniom apelanta zmiana kursu waluty miała wpływać na wysokość salda kredytu oraz raty kapitałowo-odsetkowej, co wyraźnie zostało wskazane w umowie (§ 4 ust. 1 zd.2).

Powódka jednoznacznie i kategorycznie wskazywała na kauzę zawarcia umowy z pozwanym – konieczność uzyskania środków w walucie krajowej na zakup nieruchomości celem zaspokojenia swoich potrzeb mieszkaniowych w kraju oraz to, że oprócz korzyści wynikających z niższego oprocentowania przy kredycie wyrażonym w walucie obcej, była informowana przez pracownika agencji finansowej o dużo bardziej rygorystycznych warunkach kredytów złotówkowych, ówczesnie „niechętnie” oferowanych przez banki. Wprost zeznawała, że nie potrzebowała w ogóle środków w walucie obcej, jak również nie była w żaden sposób zainteresowana spłatą zadłużenia w walucie innej, niż waluta krajowa (co wprost znalazło potwierdzenie w braku akceptacji późniejszej propozycji banku, co do spłaty kolejnych rat w CHF). Zasadnie, zatem Sąd Okręgowy ustalił, że nie zawarłaby ona umowy z pozwanym, gdyby nie miała możliwości spłaty kredytu w złotych, jak również w ogóle nie była zainteresowana wypłatą kredytu w CHF, co następnie wiązałoby się z koniecznością sprzedaży przez kredytobiorcę waluty na rynku, celem uzyskania środków na zapłatę ceny za nieruchomość.

Pozwany, podnosząc zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., ograniczył się zasadniczo do powołania faktów przeciwnych niż te, które ustalił Sąd I instancji, nie wskazując żadnych przekonujących argumentów co do wadliwości przeprowadzonej przez ten Sąd procedury dowodowej. O zasadności zaś ustaleń poczynionych przez Sąd I instancji, którą pozwany podważał w ramach zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. (w tym możliwość jednostronnego, arbitralnego ustalania przez bank przelicznika przewalutowywania kwoty kredytu oraz należności ubocznych), będzie mowa przy analizie pozostałych zarzutów apelacyjnych.

Naruszenie prawa materialnego może nastąpić poprzez jego błędną wykładnię - czyli poprzez mylne rozumienie treści określonej normy prawnej, albo poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, czyli poprzez błędne uznanie, iż do danego, ustalonego stanu faktycznego ma zastosowanie dany przepis prawa materialnego, albo też odwrotnie, tzn. przepis, który winien mieć zastosowanie w danym stanie faktycznym - nie został zastosowany (postanowienie SN z 15.10.2001 r., I CKN 102/99, postanowienie SN z 28.05.1999 r., I CKN 267/99 Prok. i Pr. 1999/11-12/34, wyrok SN z 19.01.1998 r., I CKN 424/97, OSNC 1998/9/136), ewentualnie poprzez zastosowanie przepisów prawa materialnego do niewystarczająco precyzyjnie ustalonego stanu faktycznego (wyrok SN z 24.11.2011 r. I UK 164/11; wyrok SN z 29.11.2002 r. IV CKN 1632/00, postanowienie SN z 11.03.2003 r. V CKN 1825/00 BSN-IC 2003/12).

Chybiony jest zarzut apelacji odnoszony do naruszenia art. 189 k.p.c. Kwestii posiadania przez powódkę interesu prawnego w domaganiu się ustalenia nieistnienia stosunku prawnego Sąd Okręgowy poświęcił szczególną, pogłębioną uwagę i stanowisko zaprezentowane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zasługuje na pełną akceptację oraz podzielenie w postępowaniu odwoławczym.

Sąd II instancji nie stracił z pola widzenia faktu, że powódce przysługuje dalej idące roszczenie o zapłatę, opierane na instytucji prawnej z art. 410 k.c. (co do takiej podstawy normatywnej wzajemnych roszczeń kredytodawcy i kredytobiorcy – por. wyrok TSUE z 31.03.2022 r. C-472/20), ale wyłącznie w odniesieniu do świadczeń już spełnionych. In casu powództwo o zapłatę nie prowadziłoby do definitywnego zakończenia sporu prawnego, strony nadal byłyby związane umową w jej niezrealizowanej części mimo, że zawierałaby ona kwestionowane postanowienia. Co jest bowiem istotne, powódka zaciągając kredyt w wysokości ponad 400000 zł spłaciła dotychczas jego część w kwocie ponad 300000 zł, a w ocenie pozwanego jej zadłużenie wynosi nadal ok. 435000 zł, mimo wytoczenia pozwu powódka nie była zwolniona z obowiązku spłaty pozostałych rat kapitałowo-odsetkowych. W konsekwencji, tylko wytoczenie powództwa o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego dawało obecnie powódce gwarancję definitywnego rozstrzygnięcia sporu z pozwanym, co oznaczało, że wypełniona została hipoteza art. 189 k.p.c. (por. wyrok SA w L. z 28.11.2014 r. I ACa 652/14). Wyrok ustalający, wydany na podstawie art. 189 k.p.c. przesądza pomiędzy stronami kwestionowanej czynności prawnej brak obowiązku powódki spełniania dalszych świadczeń na rzecz banku z tytułu zawartej umowy, ale dodatkowo, co istotne w sprawie, kwestionowana – co do ważności – umowa stron rodziła po stronie powódki obowiązek utrzymywania zabezpieczenia rzeczowego kredytu, a wyrok ustalający nieważność umowy zabezpieczanej hipoteką wpisaną do księgi wieczystej jest orzeczeniem sądowym będącym podstawą do dokonania wykreślenia stosownego wpisu w księdze wieczystej. Bezsprene powódka ma, zatem interes prawny w równoległym – do żądania zapłaty – zgłoszeniu powództwa opieranego na normie materialnoprawnej z art. 189 k.p.c.

Apelujący podnosi, że wyrok wydany na podstawie art. 189 k.p.c. nie zakończy definitywnie sporu między stronami kwestionowanej umowy i nie uchroni powódki przed dalszymi sporami w przyszłości, w tym na drodze sądowej, np. o zwrot wypłaconego kapitału, o wynagrodzenie z korzystania z takiego kapitału, co miałyby wyłączać przesłankę interesu prawnego, ale stanowisko pozwanego jest wewnątrznie, logicznie sprzeczne. Tych opisanych skutków nie zniweczy przecież także wyrok zasądający zwrot powódce świadczeń już spełnionych w wykonaniu nieważnej umowy (przy przesłankowym stwierdzeniu nieważności umowy), jak również skutecznie nie zabezpieczy powódki przed różnorodnymi roszczeniami pozwanego żaden inny wyrok sądowy. Bank funkcjonujący w wolnym kraju ma bowiem prawo wysuwania dowolnych roszczeń

przeciwko dowolnym podmiotom, bez względu na ich zasadność i żaden akt judykacyjny temu nie zapobiegnie.

Konkludując, całość zarzutów pozwanego odnoszona do kwestii interesu prawnego powódki w wytoczeniu powództwa „o ustalenie” nie mogła końcowo prowadzić do skutecznego podważenia rozstrzygnięcia zawartego w punkcie I zaskarżonego wyroku.

Analizując zgłoszone w apelacji pozostałe zarzuty naruszenia prawa materialnego zasadnym wydaje się ich łączne przeanalizowanie w ramach poszerzonej i usystematyzowanej oceny prawnej stanu faktycznego sprawy.

Okolicznością bezsporną jest to, że umowa o kredyt zawarta pomiędzy stronami ma charakter umowy o kredyt denominowany kursem waluty obcej. Natomiast umowa o kredyt indeksowany do kursu waluty obcej dotyczy kredytu udzielanego w walucie krajowej, przy czym na dany dzień (najczęściej dzień uruchomienia kredytu) kwota kapitału kredytu lub jej część przeliczana jest na walutę obcą (wg bieżącego kursu wymiany waluty). Tak wyrażona w obcej walucie kwota stanowi następnie podstawę ustalania wysokości rat kapitałowo-odsetkowych, co w konsekwencji prowadzi do ich określania także w tej walucie obcej, ale ich spłata dokonywana jest już w walucie krajowej, po powrotnym przeliczeniu wg kursu wymiany walut na dany dzień (najczęściej dzień spłaty). Opisane cechy odróżniają kredyty indeksowane od kredytów denominowanych, w których zobowiązanie jest wyrażone w walucie obcej, harmonogram spłaty kredytu również wyrażony jest w tej samej walucie, natomiast wypłata kredytu i jego spłata następuje w walucie polskiej. W tym przypadku waluta obca nie jest jedynie miernikiem waloryzacji (jak w kredytach indeksowanych), lecz wprost wyraża wartość zobowiązania pieniężnego (por. H.Ciepła „Dochodzenie roszczeń z umów kredytów frankowych”, Warszawa 2021 r., s.17).

Wskazane rozróżnienie kredytów jest istotne w aspekcie oceny ważności umowy zawartej przez strony, w odniesieniu do ogólnej normy prawa cywilnego zawartej w art. 58 k.c., a to z uwagi na fakt, że Sąd rozpoznający spór ma obowiązek brania z urzędu pod rozwagę ewentualne naruszenie prawa materialnego przez strony stosunku cywilnoprawnego. Przypomnieć zaś należy, że kredytobiorca wprost powołuje się na nieważność zawartej umowy kredytowej i w konsekwencji – na nieistnienie stosunku prawnego jaki miałyby ona kreować.

Zgodnie z art. 58 k.c. nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego, z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy, przy czym przepis art. 353¹ k.c. ustanawiający w polskim statucie cywilnym zasadę swobody umów należy do kategorii przepisów kogencyjnych i naruszenie któregośkolwiek z wymienionych w nim kryteriów swobody kontraktowej uruchamia sankcję nieważności z art. 58 k.c. (red. K.Pietrzykowski „Kodeks cywilny. Komentarz”, Warszawa 2020, nb 1).

W judykaturze sądów powszechnych ukształtowało się na przestrzeni lat 2019-2022 stanowisko, zgodnie z którym ważność tzw. frankowych umów kredytowych należało badać na trzech podstawowych płaszczyznach:

- pod kątem zgodności z ustawą:

art. 353¹ k.c. w kontekście sprzeczności z naturą stosunku prawnego (bezpośrednią płaszczyzną kontroli jest wewnętrzna spójność umowy, a jej skutkiem pośrednim – zapobieżenie rażąco niekorzystnemu dla jednej ze stron ukształtowaniu stosunku prawnego – por. uchwała SN z 11.01.2018 r. III CZP 93/17 OSNC 2018/10/98);

art. 69 ust. 1 pr. bank. (w odniesieniu do kredytów denominowanych bezpośrednią płaszczyzną kontroli jest ustalenie, czy strony w ogóle określiły jeden z essentialia negotii - przedmiot umowy – wysokość kredytu udzielanego kredytobiorcy, w kontekście art. 69 ust. 2 pr. bank.; w odniesieniu do kredytów indeksowanych bezpośrednią płaszczyzną kontroli jest ocena, czy wprowadzona do umowy cecha indeksacji zobowiązań stron nie prowadzi do naruszenia obowiązku kredytobiorcy zwrotu kwoty innej, niż ta na jaką kredyt został udzielony);

- pod kątem sprzeczności z zasadami współżycia społecznego (bezpośrednią płaszczyzną kontroli jest wypełnienie przez pracowników banku obowiązków informacyjnych względem kontrahentów przed podpisaniem umowy, w kontekście informowania klientów o fakcie zabezpieczenia się banków przed zmianami kursu franka szwajcarskiego poprzez operacje na rynku międzybankowym, o możliwości wystąpienia nieograniczonego ryzyka kursowego i możliwych skutkach (dla negocjowanej umowy) drastycznego wzrostu kursu franka szwajcarskiego w sytuacji, gdy bankom znane już były takie sytuacje w odniesieniu do kredytów walutowych udzielanych w innych krajach (np. Włochy, Australia, Austria, Wielka Brytania), o stałej aprecjacji franka szwajcarskiego do innych walut od kilkudziesięciu lat, widocznej dla banków na wykresach historycznych walut oraz o tym, że w połowie pierwszej dekady XXI w. względnie niski kurs CHF był związany głównie z działaniami administracyjnymi banku centralnego Szwajcarii);
- pod kątem zawarcia w umowie niedozwolonych postanowień umownych (bezpośrednią przyczyną badania jest sprawdzenie, czy wystąpiły w niej tzw. klauzule abuzywne, czy odnosiły się do „głównego przedmiotu umowy”, a jeżeli tak, to czy były formułowane językiem prostym i zrozumiałym dla konsumentów – kredytobiorców; oczywistym jest, że ta płaszczyzna badania umowy kredytowej nie znajduje zatem zastosowania w odniesieniu do umów zawieranych przez kredytobiorców - przedsiębiorców, osoby fizyczne prowadzące ewidencjonowaną działalność gospodarczą i związanych z działalnością kredytobiorcy).

Stanowisko to opierało się między innymi na wypowiedziach Sądu Najwyższego wskazujących na pierwszoplanowy charakter nieważności bezwzględnej czynności prawnej. Powyższy mechanizm oceniania czynności prawnych z udziałem konsumentów został diametralnie zmieniony na fali najnowszego orzecznictwa TSUE, wywołanego pytaniami prejudycjalnymi sądów krajowych różnych państw członkowskich, modyfikującego tradycyjne, utrwalone stosowanie poszczególnych instytucji prawnych krajowych statutów cywilnych. W wielokrotnych wypowiedziach jurydycznych TSUE wskazał bowiem, że po wejściu w życie Dyrektywy Nr 13/93 nakaz prokonsumenckiego i prounijnego wykładania przepisów krajowych - w świetle jej postanowień - narzuca taką ich interpretację, która kładzie bezwzględny nacisk na wolę świadomego konsumenta, jako decydujący czynnik ewentualnego utrzymywania w mocy postanowień umownych, które w ramach dotychczasowej oceny wypełniałyby przesłankę „niedozwoloności”, gdyż ochrona praw konsumenta świadomego wszystkich skutków ewentualnego stwierdzenia nieważności umowy obejmuje również jego prawo do pełnego poddania się postanowieniom umowy naruszającym jego interesy lub sprzecznym z dobrymi obyczajami.

Tę nowatorską linię orzecniczą podsumował Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 28.04.2022 r. (III CZP 40/22) wskazując, że przepisy art. 385¹ § 1 i 2 k.c. muszą być aktualnie wykładane w sprawach „konsumenckich”, jako *lex specialis* do art. 58 § 1 k.c., co rodzi w tzw. sprawach frankowych tę konsekwencję, że o ile nadal zasadą jest nieważność umowy naruszającej art. 353¹ k.c. lub sprzecznej z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.), o tyle w przypadku takich umów zawieranych przez przedsiębiorców (banki) z konsumentami nie można opisanego skutku wywodzić *in principio*, lecz stwierdzone naruszenie normy art. 353¹ k.c. oceniać trzeba w kontekście przesłanki naruszenia interesów konsumenta, zaś sprzeczność czynności prawnej z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.) oceniać w kontekście przesłanki sprzeczności z dobrymi obyczajami – obie zawarte w hipotezie art. 385¹ § 1 k.c.

Sąd Apelacyjny rozpoznający sprawę, mając świadomość dotychczasowej linii orzecniczej utrzymywanej również w tutejszym Sądzie, przychyliła się ostatecznie do przywołanego, aktualnie dominującego już stanowiska judykatury (zgodnego *nota bene* z reprezentatywnym piśmiennictwem, por. E.Łętowska „Europejskie prawo umów konsumenckich”, C.H.Beck Warszawa 2004, str. 271, nb 24) z zastrzeżeniem, że nie wpływa to w żaden sposób na ocenę poprawności zaskarżonego wyroku. Wszystkie wywody odnoszone do naruszenia art. 353¹ k.c. oraz art. 58 § 2 k.c. należy jedynie aktualnie pozycjonować w ocenie prawnej zgłoszonych w sprawie roszczeń, w kontekście hipotezy art. 385¹ § 1 k.c. Tytułem przypomnienia należy zaś zaznaczyć, że Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo m.in. poprzez uznanie umowy stron za nieważną, jako konsekwencję stwierdzenia wypełnienia hipotezy art. 385¹ § 1 k.c.

Ocena postanowień umowy zawierających klauzule indeksacyjne pod kątem zgodności z ustawą.

W umowie zawartej przez strony niewątpliwie wskazano kwotę i walutę kredytu, wysokość oprocentowania odsetek, termin spłaty oraz zgodnie z art. 384 § 1 k.c. zaznaczono, że jej częścią były również ogólne warunki opracowane przez kredytujący bank. Kredyt miał być denominowany z koniecznością przeliczenia kwoty kredytu. Celem było uzyskanie przez kredytobiorcę kredytu na korzystniejszych warunkach, niż w walucie polskiej (poprzez niższe oprocentowanie) i uzyskanie korzyści przez kredytujący bank (poprzez oferowanie na rynku konkurencyjnego produktu). W judykaturze utrwalilo się zatem stanowisko, że nienazwane umowy o kredyt indeksowany lub denominowany były dopuszczalne w świetle art. 69 pr.bank. (por. wyrok SN z 27.02.2019 r. II CSK 19/18) – co do zasady, zaś w obecnym stanie prawnym zarówno kredyt indeksowany, jak i denominowany zostały już określone ustawowo w Prawie bankowym.

Wbrew zarzutom apelacji Sąd Okręgowy nie tezował przeciwnie do zaprezentowanego powyżej stanowiska i uznał – wbrew stanowisku powódki, że konkretnie oceniana umowa – zawarta przez strony w 2008 r. – nie uchybia dyspozycji art. 69 ust. 1 i 2 pr. bank.

Z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie wynika wcale, jak wywodzi apelant, by Sąd I instancji wykluczył możliwość określenia ówczasie kwoty kredytu w CHF. Przeciwnie, Sąd ustalił, że w § 1 umowy strony wprost postanowiły, że powódce zostaje udzielony kredyt w kwocie 134098,83 CHF i zgodnie z istotą kredytu denominowanego wyrażało to zobowiązanie banku względem powódki (vide k. 292). Zarazem jednak Sąd I instancji wskazał, że postanowienia umowy i jej załącznika (Regulaminu) nie tylko nie pozwalały ustalić, jaki jest łączny koszt kredytu dla powódki, ale też nie pozwalały w chwili podpisania umowy stwierdzić, jaka będzie wysokość rat do spłaty (wg jakiego kursu CHF zostaną one przeliczone do PLN). Sąd Okręgowy akcentował, że tak skonstruowana umowa o kredyt denominowany nie precyzowała dostatecznie i w sposób nie budzący wątpliwości świadczenia kredytobiorcy zwłaszcza, że obowiązek kontraktowy kredytobiorcy względem kredytującego banku w trakcie wykonywania umowy miał być samodzielnie doprecyzowywany przez bank. Podzielić należy to stanowisko Sądu a quo, co prowadzi do konstatacji, że już tylko z tej przyczyny, w świetle art. 353⁽¹⁾ k.c. kontestowana przez powódkę umowa jest nieważna i nie kreowała stosunku prawnego pomiędzy stronami (por. wyrok SN z 1.04.2011 r. III CSK 206/10; post. SN z 17.01.2003 r. III CZP 82/02). Ocena ta byłaby zgoda odmienna, gdyby w treści umowy strony zawarły szczegółowe i konkretne zasady określania sposobów i terminów określania kursów CHF, na podstawie których wyliczana jest kwota kredytu (do wypłaty) i jego rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasady przeliczania na walutę wypłaty i spłaty kredytu (por. wyrok SN z 19.12.2017 r. I CSK 139/17). Bezsprzeczne jest zaś, że umowa stron nie spełnia wskazanych warunków i musi być uznana za nieważną, co słusznie, końcowo tezował Sąd Okręgowy. W tym elemencie oceny irrelevantne przy tym byłyby ewentualne zagadnienia spreadu walutowego, gdyż te można by było wiązać dopiero z kwestią ewentualnej abuzywności takich klauzul denominacyjnych.

Umowa zawarta przez strony jest, zatem bezspornie sprzeczna z naturą stosunku prawnego normowanego przez nią, na podstawie art. 353¹ k.c., z uwagi na zawarcie w niej postanowień rażąco naruszających równowagę kontraktową stron (uchwała SN z 28.04.2022 r. III CZP 40/22).

Zasadniczym elementem każdego zobowiązania jest możliwość obiektywnego i dostatecznie ścisłego określenia świadczenia, z możliwością odwołania się do konkretnych podstaw, nie wyłączając woli osoby trzeciej. Zawsze jednak umowa będzie sprzeczna z naturą zobowiązania, jako takiego, gdy określenie świadczenia zostanie pozostawione woli wyłącznie jednej ze stron kontraktu (por. A.Pyrzyńska w [red.] E.Łętowska „System prawa prywatnego. Tom 5. Zobowiązania. Część ogólna”, Warszawa 2013 r., s.205; analogicznie R.Longchamps de Berier „Zobowiązania”, Lwów 1938, s. 157 oraz uchwały SN z: 22.05.1991 r. III CZP 15/91 i 6.03.1992 r. III CZP 141/19 28.04.2022 r. III CZP 40/22; wyroki SA w Warszawie z: 23.10.2019 r. V ACa 567/18 i 30.12.2019 r. VI ACa 361/18).

W realiach sprawy strony zgodnie i jednoznacznie wskazały tylko część elementów należnych sobie świadczeń, w szczególności kwotę i walutę kredytu Jak wynika z ustaleń faktycznych w sprawie, postanowienia umowy dotyczące waloryzacji, pomimo wypłaty i spłaty kredytu w złotych nie odwoływały się do kursów CHF ustalanych w sposób

neutralny, czy też obiektywnych, zewnętrznych wskaźników lub czynników, na które żadna ze stron umowy nie miała wpływu, lecz zasady ustalania kursów zostały przekazane do wyłącznych uprawnień kredytodawcy, przy czym strony nie ustaliły de facto kryteriów ustalania ich wysokości. Oczywistym jest, że bank nie ma wpływu na wysokość kursów walut na globalnych rynkach walutowych, ale w konsekwencji takich postanowień umowy mógł w praktyce arbitralnie i jednostronnie modyfikować wskaźniki, według których ustalano zarówno wysokość kapitału kredytu pozostającego jeszcze do spłaty, jak też wysokość rat kredytowych, czyli świadczenia kredytobiorcy. Kryteria rynkowe i potencjalny wpływ krajowego nadzoru finansowego nie stanowiły w tym przypadku wystarczającego obostrzenia, gdyż bank mógł (wobec braku wyraźnych postanowień umownych) ustalać równocześnie kilka tabel kursów i stosować je w zależności od rodzaju transakcji (kantorowych, kupna/sprzedazy za pośrednictwem rachunków bankowych, udzielania i spłaty kredytów itp.). To wyłączne uprawnienie banku do waloryzowania kredytu na podstawie własnych tabel kursowych nie zostało formalnie w żaden sposób ograniczone, a w polskim statucie cywilnym brak jest również norm ustawowych zawierających stosowne ograniczenia. Tym samym, postanowienie umowy kreujące świadczenie kredytobiorcy z odwołaniem do tabel kursowych sporządzanych samodzielnie przez kredytodawcę bez żadnych obiektywnych kryteriów jest na tyle nietransparentne, że obarcza kredytobiorcę zbyt nieprzewidywalnym ryzykiem, naruszając równorzędność stron umowy (por. wyroki SN z: 22.01.2016 r. I CSK 1049/14 OSNC 2016/11/134; 1.03.2017 r. IV CSK 285/16, 13.12.2018 r. V CSK 559/17, 27.02.2019 r. II CSK 19/18, 4.04.2019 r. III CSK 159/17 OSP 2019/12/115, 9.05.2019 r. I CSK 242/18, 29.10.2019 r. IV CSK 309/18 OSNC 2020/7-8/64), co jest niewątpliwie sprzeczne z właściwością (naturą) stosunku zobowiązaniowego w europejskim kręgu kulturowo - prawnym i wprost stanowi przekroczenie zasady swobody umów z art. 353¹ k.c.

Nie budzi przecież wątpliwości w doktrynie prawa i judykaturze, że natura umowy (i kreowanego przez nią stosunku cywilnoprawnego) sprowadza się ogólnie do tego, że wyraża ona interes każdej ze stron, a ponieważ bywają one przeciwstawne – istotę umowy stanowi uzgodnienie woli stron wyrażające ich interesy. Zgoda stron jest warunkiem koniecznym zarówno przy zawarciu umowy, jak i zmianach jej treści. W ocenie Sądu Apelacyjnego za sprzeczne z naturą rzeczy należy, zatem uznać samo już pozostawienie w ręku jednej tylko strony umowy możliwości (choćby tylko potencjalnej) dowolnej (niekontrolowalnej) zmiany jej warunków, szczególnie w przypadku umów zawieranych nie w oparciu o indywidualne negocjacje, ale z wykorzystaniem wzorców, szablonów, regulaminów przygotowanych przez jedną ze stron o dominującej pozycji (profesjonalistę), skoro jest oczywiste, że zawsze ta strona będzie zainteresowana jak najkorzystniejszym ukształtowaniem regulacji umów zawieranych masowo (tak też SN w uchwale [7] z 22.05.1991 r. III CZP 15/91 OSNC 1992/1/1).

W sprawie niniejszej nie budzi sporu, że treść klauzul waloryzacyjnych analizowanej umowy stron nie wskazuje żadnego obiektywnego kursu walut dla przeliczenia kredytu, ani warunków ustalania przez kredytujący bank kursów wymiany walut odnoszących się do uruchomienia kredytu i jego spłaty. W konsekwencji, kontrahent banku na podstawie samej umowy nie był w stanie zweryfikować działań banku podczas ustalania kursów, ani zasad, jakimi ten się kierował. Efektem takich postanowień umowy była trwała niemożność ustalenia ostatecznego kosztu kredytu oraz łącznych konsekwencji finansowych. Jak ustalono w sprawie, przy zawieraniu umowy kredytobiorczyni nie była informowana o tym, jak tworzone są tabele kursów banku, jak – w ujęciu historycznym – kształtowała się waluta CHF, że raty kredytu mogą drastycznie wzrosnąć w sytuacji znaczącej zmiany kursu i aprecjacji franka szwajcarskiego, jak w takim przypadku kształtowałyby się jej saldo zadłużenia i wysokość raty miesięcznej w przypadkach – odpowiednio - kredytu w PLN i CHF (jak zeznała powódka, stosownej symulacji dokonano tylko w odniesieniu do pierwszych rat kapitałowo-odsetkowych).

Podkreślić w tym miejscu należy, że sądy polskie są jednocześnie sądami unijnymi, których bezwzględny i bezwarunkowy obowiązkiem jest stosowanie wykładni prawa krajowego w zgodzie z prawem unijnym (jest to nierozdzielnie związane z systemem Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej) tak, by w pełni uwzględniać nie tylko literę, ale i ducha prawa unijnego (por. E.Łętowska [w] „System prawa prywatnego. Tom 5. Zobowiązania. Część ogólna”, Warszawa 2013 r., s. 30; por. wyrok TSUE z 27.06.2000 r. w sprawie C-240/98-244/98 *Oceano Grupo Editorial S.A. v. Rocio Murciano Quinteiro i inni*). Oczywistym – w świetle *acquis communautaire* - jest także to, że wiążącej wykładni przepisów prawa unijnego dla wszystkich organów stosujących prawo w Unii Europejskiej

(w tym, co do korelacji z prawem krajowym państw członkowskich) dokonuje wyłącznie Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE, ewentualnie ETS), będący tzw. „sądem ostatniego słowa” (a nie dowolny trybunał, czy sąd krajowy) i tak dokonywana wykładnia nie znajduje żadnych ograniczeń w odniesieniu do jakiegokolwiek organu stosującego prawo, co wprost, bezwarunkowo i świadomie zaakceptował także polski suweren, zgłaszając skutecznie akces do Unii Europejskiej na początku XXI w. Zgodnie zaś z orzecznictwem tego Trybunału kredytobiorca musi zostać jasno poinformowany, iż podpisując umowę kredytu denominowanego (indeksowanego) w obcej walucie (co samo w sobie jest dozwolone), ponosi pewne ryzyko kursowe, które z ekonomicznego punktu widzenia może się okazać dla niego zbyt trudne do udźwignięcia (w przypadku dewaluacji waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie). Z tych względów kredytodawca musi mu obowiązkowo przedstawić możliwe zmiany kursów walut i realne ryzyko związane z zawarciem takiej umowy (wyrok TSUE z 10.06.2021 r. C-776/19).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, co wprost wynika z dowodów przedłożonych przez strony, z ocenianej umowy nie wynikają w ogóle zastrzeżenia (kryteria), że kurs walut z własnych tabel banku ma być rynkowy, czy rozsądny (sprawiedliwy). Ani umowa, ani przepisy polskiego statutu nie nakładały na bank żadnych ograniczeń w tej kwestii. Irrelevantna w tym kontekście jest, zatem ewentualna praktyka banku i faktyczne działania przy tworzeniu tabel kursowych (wskazywane w apelacji), gdyż takie zachowania nie wynikały z treści umowy i - jako wynikające ze swobodnej decyzji kredytodawcy – mogły być w każdej chwili dowolnie zmienione (tak wprost uchwała [7] SN z 20.06.2018 r. III CZP 29/17).

Dodatkowo, co akcentuje TSUE, „Art. 5 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5.04.1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że treść klauzuli umowy kredytu zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, ustalającej cenę zakupu i sprzedaży waluty obcej, do której kredyt jest indeksowany powinna, na podstawie jasnych i zrozumiałych kryteriów, umożliwić właściwie poinformowanemu, uważnemu i racjonalnemu konsumentowi zrozumienie sposobu ustalania kursu wymiany waluty obcej, stosowanego w celu obliczenia kwoty rat kredytu, w taki sposób, aby konsument miał możliwość w każdej chwili samodzielnie ustalić kurs wymiany stosowany przez przedsiębiorcę” (wyrok TSUE z 18.11.2021 r. C-212/20), a poza sporem pozostaje, że in casu sytuacja taka nie zachodziła, gdyż zgodnie z postanowieniami umowy stron przy waloryzowaniu kwoty kredytu i rat do spłaty, kursy walut były (i miały być) ustalane przez kredytodawcę w sposób arbitralny, bez ujawniania szczegółów algorytmu kontrahentom.

Dodać w tym miejscu należy przy tym, że klauzula denominacyjna nie należy do postanowień przedmiotowo istotnych umowy kredytu bankowego, ale staje się elementem essentialia negotii podtypu takiej umowy - umowy kredytu denominowanego, a taką właśnie chciały zawrzeć strony. Od 2011 r. umowa kredytu denominowanego stała się de facto umową nazwaną z Prawa bankowego, natomiast ugruntowany jest pogląd judykatury, że również wcześniej funkcjonowała w praktyce prawnej, jako umowa nienazwana (por. wyrok SN z 27.02.2019 r. II CSK 19/18). W konsekwencji, nieważność postanowień dotyczących waloryzacji musi oznaczać brak istotnego postanowienia umowy i dodatkowo wskazuje na jej nieważność w całości.

Konkludując, rażąca sprzeczność ocenianej umowy (w zakresie postanowień dotyczących waloryzacji świadczeń do CHF) z przepisem ustawy, tj. art. 353¹ k.c., została w sprawie prawidłowo stwierdzona przez Sąd Okręgowy.

Ocena ważności wybranych postanowień umowy pod kątem zgodności z zasadami współżycia społecznego.

Jak stanowi art. 58 § 2 k.c., co do zasady nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. W przypadku umowy stron naruszenie tych zasad dotyczyło sposobu przeprowadzenia przez bank czynności poprzedzających podpisanie umowy przez stronę powodową, to jest braku właściwej realizacji obowiązku informacyjnego odnośnie ryzyka zmiany kursu walut.

W dacie zawierania umowy kredytowej przez strony (w opozycji do stanu aktualnego) nie istniały regulacje prawne (nie wyłączając ustawy o kredycie konsumenckim) dotyczące szczegółowego poziomu udzielanych informacji,

wymaganych przy kredytach udzielanych w walucie obcej. Zauważyć jednak należy, że pozwany bank był niewątpliwie profesjonalistą na rynku usług finansowych o globalnym charakterze i jego pracownicy (co najmniej z grona kierownictwa) musieli dysponować w 2008 r. pełną wiedzą o ryzyku kursowym, odpowiednio zabezpieczając interesy banku przed negatywnymi dla niego zmianami kursu CHF (nakaz zawarty w Rekomendacji S z 2006 r.). Bank dysponował wiedzą specjalną związaną z faktami zaistniałymi w okresie kilkunastu lat poprzedzających zawarcie umowy z powodami w innych krajach, w których zaczęto udzielać kredytów walutowych (Włochy, Australia, Austria, Wielka Brytania), jak również wiedzą o stałej (od kilkadziesiąt lat) aprecjacji franka szwajcarskiego do innych walut światowych i związanych z tym działaniach administracyjnych centralnego banku Szwajcarii w I dekadzie XXI w., mających na celu „sztuczne” utrzymanie względnie niskiego kursu CHF. W takim przypadku obowiązkiem kredytującego banku, wynikającym z zasady uczciwości kupieckiej, było poinformowanie kredytobiorców o możliwych skutkach potencjalnego, drastycznego wzrostu kursu franka szwajcarskiego (rzutujących na saldo całego kapitału kredytu), ale też o tym, że sam bank, poprzez operacje na rynku międzybankowym, podjął działania zabezpieczające przed takimi zmianami kursu na jego niekorzyść.

Obowiązek ten został przez bank nie tylko zignorowany, ale jak zeznawała powódka wprost ją zapewniano w toku negocjacji wstępnych, że jest to oferta wyjątkowo dla powódki korzystna, a sam frank szwajcarski jest walutą wyjątkowo stabilną, niepodatną na nagłe wahania kursów. Przedstawiciel banku eksponował rzekome zyski dla kredytobiorczyni wynikające z pozornie niskiego oprocentowania, bagatelizując ryzyko kursowe mimo, że wykresy historyczne kursu wskazywały na powtarzalne, drastyczne wzrosty kursu. Faktem powszechnie znanym, wynikającym z analizy historycznego kursu CHF jest to, że w lutym 2004 r. kurs CHF osiągnął poziom najwyższy w historii (3,11 zł), a po tej dacie sukcesywnie się obniżał, osiągając najniższy kurs w sierpniu 2008 r. (poniżej 2 zł), przy czym powódce udzielono kredytu przy kursie 2,1820 zł (k. 158). Odległość czasowa maksimum i minimum kursowego była, zatem dość krótkim odstępem czasu w porównaniu z umówionym przez strony kilkadziesięcioletnim czasem trwania umowy kredytowej. Skoro w tak krótkim czasie kurs franka zmienił się o ponad 50%, to w informacji dla kredytobiorcy należało wskazywać zarówno samą obiektywnie wysoką zmienność kursu, jak też realną możliwość zwiększenia kursu o kilkadziesiąt procent w stosunku do momentu zawarcia umowy. Jest to tym bardziej ważne, że dotychczasowa zmienność kursu danej waluty obcej nie jest powszechnie znana w polskim społeczeństwie, mimo łatwości ustalania tego faktu. Dlatego też obowiązkiem banku oferującego kredyt denominowany do waluty obcej było określanie – dla wykazania kontrahentowi korzyści i ryzyka płynącego z zawarcia takiej umowy – nie tylko bieżących parametrów finansowych ale i możliwego, niekorzystnego rozwoju sytuacji na globalnym rynku walut. Niepełna informacja o ryzyku kursowym, wynikająca np. z pominięcia informacji wynikających z historii zmiany kursu danej waluty, w oczywisty sposób wpływała na decyzję zawarcia umowy przez kredytobiorcę. Nawet rozważny klient banku nie jest, co do zasady, profesjonalistą, nie posiada on dostatecznej wiedzy dla samodzielnej oceny ryzyka kursowego i musi opierać się na informacjach banku. Dlatego też ma i zawsze miał prawo do rzetelnej informacji, która nie będzie wprowadzać go w błąd (por. wyrok SA w Warszawie z 10.02.2015 r. V ACa 567/14).

Wbrew apelującemu, powyższych ustaleń nie neguje akcentowane w zarzutach apelacji wykształcenie kredytobiorczyni (prawnik), jak także wykonywany przez nią zawód (prokurator). Zagadnienia związane z ryzykiem kursowym kredytów indeksowanych do walut obcych lub denominowanych w walutach obcych, jak również znajomość skutków zaciągania takich zobowiązań przez kredytobiorców indywidualnych wymagały ponadprzeciętnej wiedzy specjalistycznej oraz szczególnej (kierunkowej) praktyki z zakresu bankowości i samo wykształcenie wyższe w zakresie nauk społecznych niepowiązane z praktyką udzielania i obsługi takich umów kredytowych nie mogło być wystarczające dla przyjęcia, że konsument - kontrahent banku – pozostający w zaufaniu do partnera umowy – pozyska samodzielnie stosowne informacje, ale dodatkowo, że zdoła je konstruktywnie przyswoić, przetworzyć i wyciągnąć takie sumaryczne wnioski, jakie funkcjonują obecnie w przestrzeni publicznej, dopiero po ich ukształtowaniu wieloma częstkowymi wypowiedziami TSUE i krajowego Sądu Najwyższego.

Bank w ramach udzielanych konsumentom informacji bezspornie ograniczył zagadnienie „ryzyka kursowego” do ogólnie wskazanej kwestii wpływu kursu waluty na zmianę wysokości rat i łącznego zadłużenia oraz odesłał kontrahentów (konsumentów) do samodzielnej analizy samodzielnie pozyskanych, wiarygodnych prognoz danej

waluty. Takie działanie banku, profesjonalisty na rynku usług finansowych, naruszało zaufanie klientów do instytucji publicznej.

Ryzyko kursowe, czyli ryzyko wynikające ze zmiany kursu waluty obcej dla kredytobiorców należało, bowiem rozważać na co najmniej trzech płaszczyznach, co dopiero realnie dawało szansę przeciętnemu kredytobiorcy na prawidłowe jego oszacowanie.

Po pierwsze, zmieniający się kurs waluty skutkuje zmianą wysokości rat kapitałowo-odsetkowych i można to określić „oczywistą oczywistością”. Z punktu widzenia interesów kredytobiorcy może to oznaczać, że na skutek wzrostu kursu waluty do PLN nastąpi zwiększenie wysokości raty, aż do poziomu, przy którym nie będzie on w stanie jej spłacać.

Po drugie, już nieoczywistą dla każdego przeciętnego konsumenta konsekwencją powiązania kredytu z kursem waluty obcej jest zmiana wysokości zadłużenia pozostającego do spłaty. Przy wzroście kursu okazuje się bowiem (we wszystkich umowach skonstruowanych przez wszystkie banki krajowe udzielające na początku XXI w. kredytów indeksowanych lub denominowanych do walut obcych), że pomimo regularnego uiszczania rat w wysokości wskazanej przez bank, wysokość samego kredytu pozostałego do spłaty nie tylko nie malała, ale zawsze znacząco rosła. Ta immanentna właściwość kredytu waloryzowanego do waluty obcej nie jest intuicyjna dla przeciętnego odbiorcy i odbiega od standardowego kredytu złotówkowego, w którym kwota pozostała do spłaty praktycznie zawsze maleje z upływem czasu i przy spłaceniu kolejnych rat. Nie sposób także pominąć konkluzji, że jeżeli kurs waluty przekroczy podawany przez bank poziom (obejmowanymi symulacjami w fazie negocjowania umowy kredytu), to kredyt oferowany z klauzulą denominacyjną/indeksacyjną staje się nieopłacalny w porównaniu do kredytu w walucie krajowej, krańcowo prowadząc kredytobiorcę do katastrofy finansowej. O tych aspektach umowy żaden z banków polskich jednak nie informował w pierwszej dekadzie XXI w.

Po trzecie, z ryzykiem kursowym wiązała się także kwestia zasadności (celowości) zaciągania przez kredytobiorców długoterminowego (wieloletniego) zobowiązania waloryzowanego do waluty obcej, w kontekście jej kursu do złotego. Pozornie oczywistą kwestią jest to, że walutę obcą najlepiej jest kupować za złotówki wtedy, gdy jest ona relatywnie tania, a sprzedawać, gdy staje się „droga”. Wtedy zysk z takiego obrotu finansowego jest pewny i ma znaczący wymiar ekonomiczny. Żaden bank udzielający omawianych kredytów w I dekadzie XXI w. nie informował jednak swoich kontrahentów, że ten właśnie mechanizm znajduje zastosowanie w kredytach indeksowanych/denominowanych oferowanych w pakiecie produktów banku oraz, że to on jest „kupującym” w dogodnym momencie, a nieświadomi kredytobiorcy „sprzedającymi”, którzy poniosą całość kosztów tej operacji finansowej, zawsze dającej bankowi gwarantowany zysk.

Jak wskazano poprzednio, faktem powszechnie znanym, wynikającym z analizy historycznego kursu CHF jest to, że w lutym 2004 r. kurs CHF osiągnął poziom najwyższy w historii (3,11 zł), a po tej dacie sukcesywnie się obniżał (z przyczyn wskazanych powyżej), osiągając ostatecznie najniższy kurs w sierpniu 2008 r. (poniżej 2 zł). Odległość czasowa maksimum i minimum kursowego była dość krótkim odstępem czasu w porównaniu z umówionym przez strony kilkudziesięcioletnim czasem trwania umowy kredytowej. Skoro w tak krótkim czasie kurs CHF zmienił się o kilkadziesiąt procent to w informacji dla kredytobiorców należało wskazywać zarówno samą obiektywnie wysoką zmienność (a nie stabilność!) kursu CHF, jak też realną możliwość zwiększenia kursu co najmniej o kilkadziesiąt procent w stosunku do momentu zawarcia umowy. Jest to tym bardziej ważne, że dotychczasowa zmienność kursu danej waluty obcej nie była powszechnie znana w polskim społeczeństwie, mimo łatwości ustalania tego faktu. W kontekście omawianego zagadnienia obowiązkiem banku było, zatem również uczciwe poinformowanie kredytobiorców, że zastosowanie klauzuli waloryzacyjnej przy udzieleniu im kredytu wypłacanego w PLN oznacza, że mimo braku faktycznego obrotu walutą bank „kupił” od kredytobiorców CHF w momencie relatywnie niskiego (sztucznie zbijanego przez bank centralny Szwajcarii) kursu do PLN, natomiast przy nieuchronnym – w perspektywie kilkudziesięciu lat trwania umowy – wzroście kursu CHF (fakt oczywisty dla profesjonalisty w świetle średniego, wieloletniego kursu CHF względem wszystkich walut światowych, gdyż wcześniej takie analogiczne sytuacje związane z udzielaniem kredytów indeksowanych do CHF miały już miejsce w innych krajach (np. Australia, Austria, Włochy) prowadząc nota bene do poważnych perturbacji na rynku finansowym, dramatycznego zwiększania obciążeń

kredytobiorców i związanego z tym odsetka ich niewypłacalności) zastosowanie klauzuli waloryzacyjnej przy spłacie rat oznacza, że „sprzeda” im kwotę CHF dużo „drożej”, za o wiele wyższą sumę łączną, krańcowo nawet kilkukrotnie przewyższającą sumę udzielonego kredytu.

Gdyby kredytujący bank zamierzał wystarczająco poinformować kredytobiorcę – konsumenta - o niebezpieczeństwach wynikających z kredytu powiązanego z kursem waluty obcej, to nie proponowałby w ogóle zawierania takich umów kredytowych, zdając sobie sprawę jako profesjonalista, że umowa taka może zostać łatwo oceniona, jako nieuczciwa (tak wprost SN w wyroku z 29.10.2019 r., IV CSK 309/18).

Powyższa argumentacja prowadzi do stwierdzenia, iż prawa i obowiązki powódki zostały ukształtowane w sposób sprzeczny z prawem i dobrymi obyczajami, zaś jednostronne w istocie nałożenie na nią ryzyka kursowego, spotęgowanego odwołaniem się w kwestionowanych klauzulach waloryzacyjnych do miernika wartości ustalanego przez bank, bez jednoczesnego zapewnienia jej jakiegokolwiek instrumentu służącego do zabezpieczenia takiego ryzyka, jawi się dodatkowo jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego w rozumieniu art. 58 § 2 k.c.

Wobec braku takiej rzetelnej informacji należy uznać in casu, że postanowienia obciążające kredytobiorcę ryzykiem kursowym nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny, co pozwala na ich kontrolę i ocenę pod kątem abuzywności (tak TSUE w wyroku C-776/19 do C-782/19, pkt 94).

Należy podkreślić, że naruszeniem zasad współżycia społecznego (dobrych obyczajów) nie jest samo zastosowanie w umowie z konsumentem klauzul zawierających ryzyko kursowe, natomiast niewątpliwie – w ocenie Sądu Apelacyjnego – naruszeniem dobrych obyczajów w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. jest nieprawidłowe informowanie konsumenta o takim ryzyku, gdyż uniemożliwia mu to podjęcie racjonalnej decyzji, co do zawarcia umowy. W tym znaczeniu klauzule indeksacyjne poddane ocenie w niniejszej sprawie (opisane przez Sąd I instancji), zawierające niejednoznacznie określony warunek ryzyka walutowego ewidentnie godzą w równowagę kontraktową stron na płaszczyźnie informacyjnej, co stanowi o naruszeniu dobrych obyczajów przez takie klauzule.

W konsekwencji, kredytujący stronę powodową bank niewątpliwie naruszył obowiązki informacyjne i nadużył swej silniejszej pozycji kontraktowej wyłącznie w celu zastrzeżenia wygórowanych korzyści, naruszając zasady uczciwego obrotu i lojalności względem kontrahenta (por. wyrok SN z 16.03.2018 r. IV CSK 250/17).

Nie sposób nie zauważyć zatem, że przy zawieraniu ocenianej umowy kredytobiorczyni świadomie przedstawiano jedynie fragment bardzo złożonego stosunku prawnego, z nadmiernym koncentrowaniem się (w aspekcie informacyjnym) na kwestii niskiej (ówczesnie) raty kapitałowej i ukrywając wiedzę o ryzyku dysproporcji świadczeń na niekorzyść kontrahenta (vide zeznania strony).

Ocena ważności umowy w kontekście istnienia niedozwolonych postanowień umownych.

Podstawą uwzględnienia powództwa o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego w związku z nieważnością umowy kredytowej zawartej przez strony niniejszego postępowania oraz o zasądzenie nienależnego świadczenia z tej umowy jest przede wszystkim zasadne stwierdzenie, że w umowie tej znalazły się niedozwolone postanowienia umowne, o jakich mowa w art. 385¹ § 1 k.c., które przesadzają o niezasadności apelacji.

W ramach tej oceny zastosowanie znajdują omówione uprzednio kwestie sprzeczności umowy z art. 353¹ k.c. oraz naruszenie przez bank zasad współżycia społecznego przy jej zawieraniu.

Jak stanowi art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c., postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie (art. 385⁽¹⁾ § 2 k.c.). W myśl

§ 3 powołanego przepisu, niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Z kolei § 4 stanowi, iż ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje.

Rażące naruszenie interesów konsumenta nie musi dotyczyć nierównowagi ekonomicznej. Wystarczy, że będzie wynikać z poważnego naruszenia sytuacji prawnej konsumenta - ograniczenia treści praw, które przysługują mu na podstawie tej umowy i stosownie do przepisów prawa, utrudnienia w korzystaniu z tych praw bądź nałożenia na konsumenta dodatkowego obowiązku, którego nie przewidują przepisy prawa (wyrok TSUE z 16.01.2014 r., *Constructora Principado*, C-226/12, EU:C:2014:10, pkt 23). Do takiej sytuacji doszło w umowie zawartej pomiędzy stronami, gdyż bank mógł kształtować kurs waluty w sposób dowolny, bez możliwości weryfikacji przez kredytobiorcę, a nawet bez możliwości ustalenia przez tego ostatniego kształtowania tego kursu. Określania wysokości kursu waluty obcej nie doznawało żadnych ograniczeń, ani w umowie, ani w ogólnych warunkach (wyrok SN z 28.09.2021 r. I CSKP 74/21). Inaczej mówiąc, rażące naruszenie interesów konsumenta oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję - na niekorzyść konsumenta - praw i obowiązków wynikających z umowy, skutkujące niekorzystnym ukształtowaniem jego sytuacji ekonomicznej oraz jego nierzetelne traktowanie (wyrok SN z 2.06.2021 r. I CSKP 55/21).

Bezspornym jest, że umowę zawarto z konsumentem (powódką) w rozumieniu art. 22¹ k.c., a kredytujący bank był przedsiębiorcą. Kwestionowane przez kredytobiorczynię postanowienia umowy nie były z nią indywidualnie uzgadniane, znajdowały się we wzorcu umowy sporządzonym przez bank. Przy ocenie tej przesłanki abuzywności postanowienia umownego należy mieć na względzie, że wpływ konsumenta na postanowienie umowy (dla wykluczenia abuzywności) musi być realny, rzeczywiście mu zaoferowany przez przedsiębiorcę, a nie polegać tylko np. na teoretycznej możliwości wystąpienia z wnioskiem o zmianę określonych postanowień zawartych we wzorcu umowy. Podobnie nie stanowi indywidualnego uzgodnienia możliwość dokonania przez konsumenta wyboru jednego z rodzajów umowy przedstawionych w ofercie przez przedsiębiorcę. Sama decyzja konsumenta co do zawarcia umowy z klauzulami abuzywnymi również nie oznacza automatycznie, że klauzule zostały z nim uzgodnione.

W judykaturze przyjmuje się powszechnie i stanowisko to podziela Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie, że klauzule waloryzacyjne zawarte we wzorcach umownych, oparte o kursy walut wskazane w sporządzanych przez kredytodawcę tabelach, pozwalających bankowi na jednostronne regulowanie wysokości rat kredytu denominowanego np. do waluty CHF oraz wysokości całej wierzytelności, obciążające w praktyce kredytobiorców nieograniczonym ryzykiem kursowym, stanowią niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385¹ k.c. (por. uchwała SN z 28.04.2022 r. III CZP 40/22; wyrok SA w Szczecinie z 12.03.2020 r. I ACa 257/19; wyrok SA w Warszawie z 22.09.2020 r. V ACa 143/20).

Ostatecznie prowadzi to do konieczności uznania umowy kredytowej stron za nieważną, o czym niżej (por. wyrok SN z 11.12.2019 r. V CSK 382/18; wyroki SA w Warszawie z: 13.11.2019 r. I ACa 674/18; 4.09.2020 r. V ACa 44/19, 29.01.2020 r. I ACa 67/19; wyrok SA w Białymstoku z 20.02.2020 r. I ACa 635/19 OSA 2020/2/5).

Nie budzi wątpliwości Sądu Apelacyjnego kwestia, wynikająca z orzecznictwa TSUE, że nie jest wystarczające samo informowanie konsumenta o tym, że udzielony mu kredyt (lub jego raty) będą denominowane do określonej waluty, ani informowanie, że wartość kredytu (kwota kapitału do spłaty) i wysokość rat będą się wahać w zależności od kursu waluty, gdyż każdy przeciętny uczestnik rynku finansowego ma świadomość, że kursy walut zmieniają się w osi czasu. Staranność banku winna polegać na rzetelnym przedstawieniu konsumentowi faktycznie możliwych skutków zmian kursowych dla konkretnego, zaciąganego przez konsumenta zobowiązania kredytowego, w szczególności nie tylko wysokości samej raty, ale także salda kredytu. Warunki dotyczące spłaty kredytu muszą zostać zrozumiane przez konsumenta w aspektach formalnym i gramatycznym tak, by przeciętnie uważny i rozsądny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku kursu waluty obcej, do której kredyt jest denominowany lub w której został zaciągnięty, ale również oszacować – wszystkie potencjalnie istotne – konsekwencje ekonomiczne takich zdarzeń dla swoich wieloletnich zobowiązań finansowych (orzec. TSUE z 20.09.2017 r. C-186/16). Oczywiście jest, że w umowach o kredyt ze zmienną stopą procentową zawsze istnieje ryzyko zwiększenia kosztów kredytu w razie

podniesienia stóp procentowych (wskutek wzrostu wskaźnika, do którego się odwołano w umowie, np. kursu NBP, WIBOR, LIBOR itp.), natomiast przy podtypach umów powiązanych z kursem waluty obcej pojawia się dodatkowy element mający bardzo istotny wpływ na ryzyko zwiększenia kosztów obsługi kredytu - niekorzystna zmiana kursu walut i właśnie ten drugi czynnik ma największe znaczenie przy określaniu poziomu ryzyka z nabycia kredytu, w tym również w kontekście prostoty i „jasności” postanowień samego kontraktu.

W tym miejscu należy jednak pierwszoplanowo wskazać abuzywność postanowienia umowy kreującej w § 1 ust. 1 jedną z essentialia negotii – kwotę kredytu oznaczoną w CHF, skutkującą nieważnością tego postanowienia, a wobec jego decydującego znaczenia w umowie – skutkującą również nieważnością całej umowy, czego nie dostrzegły same strony i Sąd I instancji.

Pozwany nie przedstawił wszystkich dokumentów związanych z czynnościami stron przed zawarciem umowy w 2008 r. w tym wniosku kredytobiorców o kredyt, ale poza sporem jest w sprawie to, że dążyli oni do uzyskania kwoty w PLN (400000 zł) koniecznej dla wybudowania domu. Zasady doświadczenia wskazują, że zawsze kwota wnioskowanego kredytu hipotecznego wyrażana w PLN jest kwotą „pełną”, zaokrąglaną do tysięcy, lub dziesiątków tysięcy złotych i tak konstruowane kwoty są również zawsze wyrażane we wnioskach kredytobiorców o kredyty denominowane. Faktem znanym Sądowi Apelacyjnemu z rozpoznawania innych spraw, w tym z udziałem pozwanego banku jest to, że pracownicy banku kwotę wskazaną we wniosku waloryzują następnie do kwoty waluty obcej wg kursu kupna waluty z daty złożenia wniosku ustalanego we własnych tabelach banku. Z istoty kredytu denominowanego wynika zaś, że po akceptacji tak sformułowanego wniosku kredytobiorców pracownicy banku przygotowywali szablon (dokument) umowy, w którym kwota kredytu była już wpisana po zastosowaniu klauzuli waloryzacyjnej, czyli w kwocie wyrażonej w walucie obcej, o czym wprost świadczy to, że nigdy nie jest z kolei kwotą „pełną”, lecz wyrażoną w sposób szczegółowy, bez zaokrągleń, nawet do poziomu ułamków waluty (w przypadku kredytów denominowanych w CHF – do poziomu centymów) i tak też było w umowie stron. Tak przygotowany (w tym aspekcie umowy – samodzielnie przez bank) egzemplarz dokumentu był następnie, w różnym czasie po jego sporządzeniu podpisywany przez strony. Umknęło, zatem stronom i Sądowi Okręgowemu, że mimo określonego treściowo wniosku kredytobiorców odnoszonego do oczekiwanej przez kredytobiorców kwoty kredytu w PLN, w treści podpisanej umowy bank zawarł kwotę kredytu w CHF wliczoną wg kursu, który w ogóle nie był z kredytobiorcami indywidualnie uzgadniany i nie był im ujawniany (co do mechanizmu konstrukcji), przy czym nie poinformowano również kredytobiorców, czy wskazana w egzemplarzu umowy kwota kredytu w CHF odpowiada w ogóle kwocie wynegocjowanego (i oczekiwanego przez konsumentów) kredytu w PLN, czy też jest od niej różna. Oznacza to, że wskutek arbitralnych działań banku i braku jakiegokolwiek informacji w tym przedmiocie, kredytobiorcy - mający za cel umowy uzyskanie środków pieniężnych w określonej wysokości w PLN, ani mniejszej, ani większej i o nią wnioskujący nie mogli mieć pewności i wiedzy (i nie mają ich dotychczas), czy kwota kredytu odnoszona do rynkowych kursów waluty, np. średniego kursu NBP, podana przez bank w CHF odpowiada ich zamiarowi, oczekiwaniom, czy też jest niższa, ewentualnie wyższa, naruszając w konsekwencji ich interes ekonomiczny. Jak wskazał Sąd Najwyższy (wyrok SN z 26.05.2022 r. II CSKP 650/22 OSNC-ZD 2022/4/48) już tylko ta okoliczność wyklucza możliwość przyjęcia, że między stronami doszło do uzgodnienia kwoty kredytu w PLN. Z istoty takich działań banku wynika, że strony w ogóle nie wynegocjowały kwoty kredytu wyrażonej w CHF w treści umowy, ani sposobu jej wyrażenia (np. poprzez wskazanie w ramach ustaleń przedwstępnych, przy zastosowaniu jakich kryteriów obiektywnych i neutralnych względem stron taki element umowy będzie podlegał konkretyzacji). Również w odniesieniu do tego postanowienia należy zaznaczyć, że nie jest istotne, jak faktycznie zachowywał się bank wypełniając treść z § 1 ust. 1 umowy ale to, że pozostawiono wskazaną kwestię jego arbitralnej, własnej i niekontrolowalnej decyzji, a fakt ten nie został ujawniony konsumentom, co naruszało równowagę stron umowy i zasady uczciwości kupieckiej, a jednocześnie było całkowicie „niejasne” dla konsumentów.

W ocenie Sądu Apelacyjnego już tylko ten - niewątpliwie abuzywny - aspekt umowy stron skutkować musiał stwierdzeniem jej nieważności (wyeliminowanie tego postanowienia skutkuje brakiem uzgodnienia kwoty kredytu).

Podzielając stanowisko Sądu Okręgowego o abuzywności klauzul umownych w ocenianej umowie (wymienionych w treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku) należy stwierdzić, że bez nich nie może ona dalej wiązać stron, gdyż nastąpił

brak jej zasadniczych elementów – określenia świadczenia stron i art. 385⁽¹⁾ § 2 k.c. nie może zostać zastosowany. Utrzymywanie umowy w kształcie okrojonym sztucznie tworzyłoby stosunek zobowiązaniowy, którego ówczynie strony nie chciały wykreować, zatem naruszyłyby ich swobodę zawierania umów z art. 353⁽¹⁾ k.c. (strony zgodnie chciały bowiem zawrzeć umowę kredytu denominowanego do CHF, nie oferowano powódce kredytu złotówkowego, ani walutowego). Orzecznictwo TSUE wyklucza również w takich przypadkach – wbrew stanowisku apelanta - możliwość uzupełniania powstałej w umowie luki przepisami dyspozytywnymi, np. pozwalającymi na zastosowanie kursu średniego NBP (wyroki TSUE z: 3.10.2019 r. C-260/18, 29.04.2021 r. C-19/20) i w konsekwencji należy przyjąć upadek całej umowy (por. wyrok SN z 11.12.2019 r. V CSK 382/18 OSNC ZB.D. 2021/B/20; wyrok SA w Warszawie z 4.09.2020 r. V ACa 44/19; wyrok SA w Warszawie z 13.11.2019 r. I ACa 268/19).

Niesłuszne jest wobec powyższego stanowisko pozwanego wyrażone w apelacji, że w sytuacji powstania luki w umowie kredytowej, związanej ze stwierdzeniem abuzywności części jej postanowień, uzasadnione jest zastosowanie per analogiam art. 41 ustawy z dnia 28 kwietnia 1936 r. – Prawo wekslowe (Dz. U. z 1936 r., Nr 37, poz. 282). Przepis ten stanowi, że jeżeli weksel wystawiono na walutę, która nie jest walutą miejsca płatności, sumę wekslową można zapłacić w walucie krajowej podług jej wartości w dniu płatności. Jeżeli dłużnik dopuści się zwłoki, posiadacz może żądać zapłaty sumy wekslowej w walucie krajowej według swego wyboru albo podług jej kursu w dniu płatności, albo podług jej kursu w dniu zapłaty. Wartość waluty zagranicznej oznacza się podług zwyczajów miejsca płatności. Wystawca jednak może zastrzec, że suma, przypadająca do zapłaty, ma być obliczona podług kursu, ustanowionego w wekslu. Zasad powyższych nie stosuje się do przypadku, gdy wystawca zastrzegł, że zapłata ma być uiszczona w oznaczonej walucie (zastrzeżenie zapłaty rzeczywistej w walucie zagranicznej). Interpretacja tego przepisu zaprezentowana przez pozwanego jest zbyt daleko idąca, gdyż uregulowania prawa wekslowego nie odnoszą się do umów, ale ściśle do papierów wartościowych, jakimi są weksle. Sąd Apelacyjny stoi zatem na stanowisku, że zasady przeliczania walut wynikające z Prawa wekslowego nie mogą znaleźć analogicznego odniesienia do umów kredytowych z przelicznikiem waluty CHF do złotego polskiego zwłaszcza, gdy kwota kredytu, a więc świadczenie niewątpliwie główne, jest wyrażone w walucie CHF i każda zmiana sposobu jej przeliczenia odbiegająca od określonej w umowie będzie prowadziła do niezgodnego z pierwotnym zamiarem stron określenia kwoty samego kredytu (por. wyrok SA w Warszawie z 13.11.2018 r. VI ACa 694/18). Z uwagi na powyższe oraz z uwagi na obecny kierunek orzecniczy Sąd Apelacyjny nie podziela poglądu wyrażonego w tej kwestii w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 2017 r. (II CSK 803/16), bowiem wyraża on stanowisko, które obecnie nie jest powszechnie uznawane.

Nie budzi także wątpliwości Sądu Apelacyjnego kwestia, że postanowienia umowy kredytowej wprowadzające ryzyko kursowe (ryzyko wymiany) przez mechanizm denominacji stanowią klauzulę określającą świadczenia stron umowy („główny przedmiot umowy”), jako essentialia negotii umowy kredytu denominowanego (por. wyrok SN z 8.06.2004 r. I CK 635/03), gdyż nie ograniczają się do posiłkowego określenia sposobu zmiany wysokości świadczenia kredytobiorcy w przyszłości, ale wprost, bezpośrednio to świadczenie określają. Ma to znaczenie o tyle, że jako postanowienia określające główne świadczenia stron mogą być oceniane pod kątem ich nieuczciwego (abuzywnego) charakteru tylko wówczas, gdy nie zostały wyrażone prostym, zrozumiałym językiem.

In casu klauzule denominacyjne nie zostały wyrażone prostym i zrozumiałym językiem, a ponadto mają charakter rozproszony w tym znaczeniu, że znajdują się w wielu miejscach umowy i Regulaminu, co zdecydowanie utrudnia przeciętnemu odbiorcy ich odczytywanie i dekodowanie. Nie zagwarantowano zatem kredytobiorczyni podjęcia świadomej, rozważnej i swobodnej decyzji w kwestii samego zawarcia umowy zwłaszcza, że taką swobodę i świadomość wyklucza, co do zasady, odsyłanie do treści aktów prawnych, czy załączników (tabel kursowych itp.) nieujętych w treści samej umowy, czy też zastrzeżenie ich zredagowania w przyszłości - np. harmonogramu spłat (por. wyrok SA w Białymstoku z 9.05.2019 r. I ACa 47/19). Dodatkowo, treść omawianych klauzul jest „niejasna” w rozumieniu tego pojęcia zgodnie z prawem unijnym, gdyż uniemożliwiła kredytobiorcy samodzielne ustalenie kursu wymiany CHF w dowolnej chwili trwania umowy (wyrok TSUE z 18.11.2021 r. C-212/20).

Sąd Apelacyjny rozpoznając niniejszą sprawę przyjmuje przy tym za słuszne stanowisko wyrażone w zasadzie prawnej (uchwale [7] SN z 7.05.2021 r. III CZP 6/21), że konsument może następczo wyrazić zgodę na stosowanie w

umowie z nim niedozwolonych postanowień, zarówno w toku sporu przed sądem jak i w czynnościach pozasądowych, jednakże tylko wtedy, gdy został wyczerpująco poinformowany o skutkach prawnych, jakie może pociągać za sobą nieskuteczność (nieważność) takiego postanowienia. W realiach sprawy powódka występowała z profesjonalnym pełnomocnikiem wielokrotnie podnosząc, że została poinformowana o skutkach stwierdzenia nieważności umowy i ma ich pełną świadomość, kategorycznie wykluczyła możliwość kontynuowania umowy przy pozostawieniu w mocy klauzul abuzywnych, jak też przy ich konwersji. Mając na względzie poziom wpłat powódki na rzecz banku w ramach ocenianej umowy, w odniesieniu do kwoty udzielonego jej kredytu nie zachodzi przy tym obawa, że ustalenie nieważności umowy doprowadzi do rażąco niekorzystnych dla niej skutków w aspekcie ekonomicznym (por. wyrok TSUE z 3.10.2019 r. C-260/18).

W tym miejscu należy dodatkowo wyjaśnić, że wbrew apelującemu Sąd Okręgowy nie naruszył art. 385¹ § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c., art. 58 § 1 k.c., art. 6 ust. 1 Dyrektywy Rady nr 93/13 EWG, w rozumieniu nadanym przywołaną uchwałą Sądu Najwyższego, poprzez przyjęcie, że uznanie postanowień umowy za abuzywne skutkuje naruszeniem art. 353¹ k.c. i uznaniem nieważności umowy mimo, że skutkiem winno być przyjęcie sankcji bezskuteczności zawieszonych takich postanowień.

Jak się wydaje, koniecznym jest przypomnienie stronie istoty wyводу prawnego zawartego w uzasadnieniu przedmiotowej uchwały – zasady prawnej, podsumowującej dorobek dotychczasowej judykatury w tym przedmiocie.

Sąd Najwyższy zaznaczył wstępnie, że punktem wyjścia jego rozważań musiało być wyjaśnienie charakteru sankcji wskazanej w art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c., którą dotknięte jest niedozwolone postanowienie umowne, a którą ustawodawca – w ramach transpozycji do prawa krajowego postanowień opisanej powyżej dyrektywy - określił słowami, że „nie wiąże” ono konsumenta. Dokonana wykładnia musiała przy tym brać pod uwagę wskazówki dorobku orzeczniczego TSUE. Sąd Najwyższy podniósł, że *prima facie* zastrzeżenie art. 6 ust. 1 Dyrektywy sugeruje dookreślenie sankcji, którą dotknięty jest nieuczciwy warunek, prawom państw członkowskich, jednakże TSUE sformułował na tle tego przepisu szereg wiążących wskazówek co do cech tej sankcji, ograniczających istotnie zakres rzeczowej swobody i które muszą być uwzględniane przez sądy krajowe dokonujące wykładni ustaw przy wykorzystaniu krajowych instytucji prawnych. Poza sporem musi pozostawać kwestia, że wskazany przepis Dyrektywy zawiera normę *ius cogens*, której celem jest zastąpienie ustanowionej w umowie formalnej tylko równowagi praw i obowiązków stron równowagą rzeczywistą, która tę równość stron przywróci. Ze względu na to unormowanie każdy sąd krajowy ma obowiązek zbadania z urzędu, od momentu, gdy dysponuje niezbędnymi informacjami, czy klauzula umowy zawartej przez przedsiębiorcę z konsumentem ma charakter abuzywny i wyciągnięcia z tego konsekwencji, bez oczekiwania na to, aby konsument sam domagał się stwierdzenia jej nieważności. Oznacza to, że co do zasady sąd krajowy nie ma upoważnienia do zmiany treści klauzuli abuzywnej, ale ma obowiązek zaniechania jej stosowania w sposób obciążający konsumenta, chyba że konsument się temu sprzeciwi, gdyż prawo konsumenta do skutecznej ochrony zawiera w sobie również uprawnienie do niedochodzenia swych praw. W konsekwencji, dopiero brak następczej zgody konsumenta (wyraźnie i w sposób wolny wyrażonej po poinformowaniu konsumenta o jego prawach) skutkuje tym, że nie może taka klauzula wyrzucić wobec niego żadnego skutku. Oczywistym jest przy tym, że opisany skutek nie jest równoznaczny z upadkiem całej umowy, gdyż decydująca jest zawsze wyłącznie wola wyrażona w tym względzie przez konsumenta (wyrok TSUE z 3.10.2019 r. C-260/18 K. D.). Konsument może, bowiem zrzec się ochrony przed negatywnymi następstwami unieważnienia umowy w całości, czyli obstawać przy tej „nieważności” choćby sąd krajowy oceniał, że naraża ona konsumenta na szczególnie negatywne konsekwencje. Konkludując powyższe Sąd Najwyższy przypomniał, że w świetle wskazówek interpretacyjnych TSUE klauzulę abuzywną należy uznać za nigdy nieistniejącą, ze skutkiem przywrócenia sytuacji prawnej i faktycznej konsumenta, w jakiej znajdowałby się on w braku tej klauzuli, co oznacza, że klauzula nie wywołuje wobec konsumenta żadnych skutków ab initio i ipso iure chyba, że konsument następnie udzieli „świadomej, wyraźnej, wolnej zgody” na to postanowienie, jednostronnie przywracając mu skuteczność (uchwała SN z 6.04.2018 r. III CZP 114/17 OSNC 2019/3/26). Powyższe stwierdzenie sugeruje wystąpienie cech sankcji nieważności bezwzględnej (por. uchwała SN z 17.06.2005 r. III CZP 26/05 OSNC 2006/4/63). Z drugiej strony, w konkretnych stanach faktycznych „automatyczne” unieważnienie całej umowy może narażać konsumenta na takie skutki, które stanowiłyby dla niego karę (wyrok TSUE z 7.08.2018 r. w połączonych sprawach C-96/16 i C-94/17

(...) SA) i definitywny charakter bezwzględnej nieważności naruszałby regułę interpretacyjną do art. 6 Dyrektywy wynikającą z orzecznictwa TSUE. Możliwość sanowania nieskutecznego postanowienia umownego następczym, jednostronnym wyrażeniem zgody na związanie tym postanowieniem (ze skutkiem wstecznym) sugerowałaby, zatem sankcję bezskuteczności zawieszoną z tym zastrzeżeniem, że w razie braku opisanej zgody postanowienie staje się definitywnie bezskuteczne, czyli nieważne.

O ile, zatem słusznie wywodzi apelujący, że przepis art. 385¹ § 1 k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 Dyrektywy Rady nr 93/13 ustanawia sankcję bezskuteczności zawieszoną (co skutkuje tym, że oświadczenia woli stron w okresie zawieszenia zachowują swą moc prawną), o tyle pomija fakt, że w przypadku braku zgody konsumenta na zastosowanie wobec niego niedozwolonego postanowienia umownego sankcja przeradza się w trwałą jego bezskuteczność, czyli nieważność ab initio. O sankcji bezskuteczności zawieszonej klauzuli abuzywnej można, zatem mówić tylko do momentu, gdy należycie poinformowany konsument podjął decyzję, w rozsądnym czasie od udzielenia mu koniecznej informacji. Zgoda konsumenta usuwa stan bezskuteczności klauzuli pomiędzy kontrahentami, natomiast jej brak (w tym upływ rozsądnego czasu na jej wyartykułowanie) prowadzi do nieważności postanowienia umownego ab initio.

Jeżeli umowa kredytu nie może bez klauzuli abuzywnej dotkniętej bezskutecznością zawieszoną wiązać stron, dzieli ona los tej klauzuli, tzn. jest również dotknięta bezskutecznością zawieszoną. W konsekwencji potwierdzenie takiej klauzuli (przez konsumenta) sprawia nie tylko, że wywiera ona skutki ex tunc, ale powoduje, że także z mocą wsteczną staje się skuteczna cała umowa. W sytuacji natomiast, gdy klauzula abuzywna staje się nieważna (trwale bezskuteczna) wskutek odmowy potwierdzenia lub upływu rozsądnego czasu do jej potwierdzenia – o obowiązywaniu samej umowy decyduje to, czy w jej miejsce mogła wejść (i skutecznie weszła) regulacja zastępcza wynikająca z ustawy lub określona przez sąd. Brak możliwości utrzymania umowy przez zastosowanie regulacji zastępczej skutecznej ex tunc sprawia, że umowa staje się nieważna (definitywnie bezskuteczna).

Nie zachodzi, zatem in casu sprzeczność wnioskowania Sądu Okręgowego (podzielonego przez Sąd meritum) z wnioskami wynikającymi z omawianej uchwały Sądu Najwyższego, co do nieważności umowy kredytowej stron wskutek wyeliminowania z jej treści klauzul abuzywnych, gdyż powódka (konsument) wyraźnie, świadomie i w wolny sposób nie wyraziła zgody na ich stosowanie, a jak wskazywano uprzednio, orzecznictwo TSUE nie pozwala w takich sytuacjach na określanie przez sąd żadnych regulacji zastępczych.

Reasumując, umowa winna była zostać uznana za nieważną w oparciu o przywołane przepisy.

Odnosząc się do pozostałych zarzutów apelacji należy wskazać, co następuje.

Sąd Apelacyjny podziela stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 11 grudnia 2019 roku (V CSK 382/18), zgodnie z którym wejście w życie ustawy z dnia 29 lipca 2011 roku o zmianie ustawy prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (nazywanej w języku prawniczym „ustawą antyspreadową”) w żaden sposób nie mogło wpłynąć na ocenę abuzywności postanowień umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej (zawartej przed wejściem w życie ustawy antyspreadowej) i powielanie szczegółowej argumentacji zawartej w uzasadnieniu tegoż wyroku jest zbędne. Zaznaczyć jedynie należy, że zamieszczone w umowie stron klauzule waloryzacyjne nieokreślające szczegółowo sposobu ustalania kursu waluty nie przestały być abuzywne ex lege, gdyż ustawa ta nie zawierała żadnych norm sanujących (por. wyrok SA w Białymstoku z 14.12.2017 r. I ACa 447/17; wyrok SN z 27.11.2019 r. I CSK 438/18).

Dalsze przepisy Dyrektywy Rady nr 93/13/EWG wskazane przez apelanta nie wyłączają wcale możliwości badania umowy zawieranej z konsumentem w aspekcie zgodności z zasadami współżycia społecznego i dobrymi obyczajami. „Oczywistą oczywistością” jest, bowiem to, że w ramach wdrażania postanowień dyrektywy do krajowego porządku prawnego głównym celem stawianym organom stosującym prawo jest takie interpretowanie jej postanowień, które zapewni maksymalną ochronę interesów konsumenta pozostającego w stosunku cywilnoprawnym z podmiotem profesjonalnym, a co byłoby niemożliwe do uzyskania bez możliwości jak najszerszego zapobiegania stosowaniu nieuczciwych postanowień w umowach zawieranych przez przedsiębiorców z konsumentami (por. wyroki SN z:

2.06.2021 r. I NSNc 178/20, 31.08.2021 I NSNc 93/20). Podkreślić, zatem należy, że z mocy art. 1 ust. 2 Dyrektywy jej przepisom nie podlegają postanowienia umowy "odzwierciedlające obowiązujące przepisy ustawowe lub wykonawcze" przy czym dotyczy to także przepisów, które weszły w życie już po zawarciu umowy zawierającej niedozwolone postanowienia i miały w założeniu charakter sanacyjny tj. zastępowały te postanowienia ex tunc i utrzymywały ważność umowy, co w przypadku analizowanej in casu umowy nie miało przecież miejsca, gdyż kwestionowane postanowienia umowne nie były powtórzeniem norm prawa stanowionego (por. wyrok SA w Poznaniu z 20.12.2021 r., I ACa 767/20).

Obowiązkiem interpretatora jest prowadzenie procesu egzegezy przepisu w taki sposób, aby jej wynik gwarantował spójność i uporządkowanie całego systemu prawa. Postulat spójności systemu prawa jest konsekwencją oparcia go o pewne wspólne wartości, które znajdują wyraz w zasadach prawnych będących fundamentem porządku prawnego. Jedną z nich jest ochrona prawa i wolności jednostki – w tym prawa konsumenta, która ze względu na istniejące możliwości faktyczne i prawne gwarantuje jak najpełniejszą realizację danego prawa. Konsekwencją jest dyrektywa interpretacyjna „życzliwej interpretacji przepisów odnoszących się do prawa wolności jednostki”. W rozpoznawanej sprawie apelant dokonując wykładni art. 1 ust. 2 dyrektywy postąpił dokładnie odwrotnie i poza sporem pozostaje kwestia, że przyjęcie poglądu artykułowanego w apelacji oraz w tych wypowiedziach prawniczych, które akcentują potrzebę utrzymywania w mocy umowy wbrew woli konsumenta, a limine wykluczałoby w szerokim zakresie ochronę konsumentów – w opozycji do woli wspólnotowego prawodawcy. TSUE wskazał również (wyrok z 14.03.2019 r. C-118/17), że skoro klauzula ryzyka walutowego określa główny cel umowy, to już tylko z tej przyczyny utrzymanie takiej umowy nie wydaje się możliwe z prawnego punktu widzenia.

Stwierdzenie nieważności umowy mieści się w zakresie sankcji, jaką Dyrektywa 93/13 przewiduje w związku z wykorzystaniem przez przedsiębiorcę nieuczciwych postanowień.

Sąd Apelacyjny zważył przy tym, że ewentualna modyfikacja umowy o kredyt waloryzowany do waluty obcej, poprzez uzupełnienie jej luk lub uznanie za kredyt złotowy oprocentowany w powiązaniu z LIBOR (jak w odosobnionych wypowiedziach prawniczych) byłaby sprzeczna z celem zapobiegania dalszym, kolejnym naruszeniom praw konsumentów, co jest istotą Dyrektywy 93/13. Przedsiębiorca, mając świadomość braku realnej sankcji, mógłby w dalszym ciągu stosować nieuczciwe praktyki względem konsumentów oraz klauzule abuzywne, bowiem wiedziałby, że jedyną karą byłoby zastąpienie niedozwolonych postanowień innymi, co pozostawałoby bez realnego wpływu na ważność wadliwego stosunku prawnego (a co umyka tym wypowiedziom jurydycznym, które poszukują – w kontrze do orzecznictwa TSUE - prób utrzymywania zmodyfikowanych stosunków prawnych w mocy, wbrew żądaniom samych konsumentów). W orzecznictwie TSUE wskazuje się bowiem konsekwentnie, że gdyby sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w umowach, to takie uprawnienie mogłoby zagrażać realizacji długoterminowego celu ustanowionego w art. 7 Dyrektywy 93/13, poprzez wyeliminowanie zniechęcającego skutku wywieranego na przedsiębiorców i wbrew zamierzeniom unijnego prawodawcy dopuszczanie do utrzymywania w mocy umowy kredytu waloryzowanego kursem waluty obcej, o treści modyfikowanej przez Sąd po uznaniu za trwale bezskuteczne wybranych postanowień chroniłoby interes rzeczonych przedsiębiorców, a nie ich kontrahentów – konsumentów (zob. wyrok SN z 17.03.2022 r. II CSKP 474/22 i przywołane tam orzecznictwo TSUE; wyroki SN z: 2.06.2021 r. I NSNc 178/20, 31.08.2021 r. I NSNc 93/20; por. także wyrok SN z 28.09.2021 r. I CSKP 74/21; por. postanowienie SN z 17.11.2023 r. I CSK 3161/22).

Sąd Okręgowy nie naruszył także art. 5 k.c. W ocenie apelującego powództwo narusza zasady współzycia społecznego, gdyż wyłączną przyczyną zgłoszenia roszczeń przez powódkę była chęć przerzucenia na bank z mocą wsteczną całości ryzyka związanego z zawarciem umowy, przy niekorzystnej dla kredytobiorcy aprecjacji złotego, a co skutkuje w szerszym ujęciu niezasadnym uprzywilejowaniem wybranej grupy obywateli („frankowiczów”) względem innych kredytobiorców.

Sąd Apelacyjny zważył, że wbrew apelantowi nie sposób dopatrzeć się w zachowaniu powódki tak rażących elementów, które wypełniałyby przesłanki hipotezy art. 5 k.c. W sprawie przesądzono, że umowa stron jest nieważna z różnych przyczyn i nie można zarzucać jej stronie, że dochodzi z tego tytułu praw gwarantowanych ustawą

i przepisami prawa międzynarodowego. O tym, czy dane zachowanie stanowi nadużycie prawa, czy też mieści się w granicach prawa podmiotowego decyduje jego zgodność z zasadami współżycia społecznego i społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa, a nie wywodzone w apelacji nastawienie psychiczne podmiotu prawa – pobudki jego działania, zamierzony cel, wina itp. (por. wyrok SN z 17.09.1971 r. III PRN 77/71). Dodatkowo utrwalone jest stanowisko, że art. 5 k.c. nie może być podstawą do uznania czynności prawnej nieważnej za czynność ważną (wyrok SN z 16.01.2000 r. I CKN 1361/98; por. także wyrok SA w Krakowie z 28.04.2021 r. I ACa 1238/19), zatem uprawnienia podmiotu domagającego się deklaratoryjnego potwierdzenia takiej nieważności nie mogą być uznane za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Artykuł 5 k.c. może być stosowany wyjątkowo tylko w takich sytuacjach, w których wykorzystywanie uprawnień wynikających z przepisów prawnych prowadziłoby do skutku nieaprobowanego w społeczeństwie, ze względu na przyjęte w społeczeństwie reguły zachowania, wyznaczone przez wartości powszechnie uznawane, których przestrzeganie spotyka się z pozytywną oceną, jest aprobowane, zaś ich naruszanie jest traktowane jako naganne, spotyka się z dezaprobatą (wyrok SA w L. z 11.01.2021 r. I ACa 779/21). W odniesieniu do roszczeń kredytobiorców wskazuje się, zatem zasadnie w judykaturze, że definicja konsumenta zawarta w art. 22¹ k.c. nie różnicuje konsumentów z uwagi na ich uświadomienie przez kontrahenta, czy też z uwagi na posiadane przez nich cechy. Z przyznanej konsumentom ochrony (w tym również wynikającej z art. 385¹ k.c.) korzysta zarówno konsument, w stosunku do którego przedsiębiorca zataił pewne informacje dotyczące np. sposobu wykonywania łączącego ich stosunku, jak również konsument, któremu przedsiębiorca udzielił szerokiej informacji w tym zakresie. Ewentualne piętnowanie "cynicznego" konsumenta (który w pierwszej kolejności, w sposób całkowicie świadomy zawiera umowę, co do której przewiduje, że zostanie uznana za nieważną lub co do której ma świadomość, iż znajdują się w niej niedozwolone klauzule umowne, a następnie podejmuje działania zmierzające do wywiedzenia z takiej wadliwej umowy korzystnych dla siebie skutków), mogłoby być oceniane na płaszczyźnie wyznaczonej przez art. 5 k.c., jako nadużycie prawa podmiotowego (wyrok SA w Warszawie z 25.11.2020 r. VI ACa 779/19), jednak w realiach sprawy nie wykazano takich okoliczności zawarcia umowy kredytowej przez powódkę, a niepomijalną okolicznością jest to, że wzorzec umowy i postanowienia regulaminu ją uzupełniającego stworzył pozwany bank, zaś powódka nie miała żadnego realnego wpływu na ich istotną treść.

W związku z powyższym, apelacja podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. oraz § 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.